



Ostatnie chwile mieszkańców Konstantynopola w greckich wernakularnych lamentach o zdobyciu Miasta w 1453 roku

The Last Moments of the Inhabitants of Constantinople in Greek Vernacular Laments About the Capture of the City in 1453

Michał Bzinkowski¹

Abstract: In my article, based on selected fragments of laments written in vernacular Greek between the 15th and 16th centuries (*Ανακάλυμμα της Κωνσταντινόπολης, Αλωσις Κωνσταντινουπόλεως, Θρήνος της Κωνσταντινουπόλεως*), I focus on images of the suffering of the population of Constantinople during its conquest by the Turks in 1453. By juxtaposing passages containing dramatic descriptions of the enslavement and humiliation of the conquered population, I try to show what poetic devices the anonymous poets used to convey the horror of the situation. By quoting the accounts of the last Byzantine historians Doukas and Kritoboulos, I also try to shed some light on the question of the interrelation of post-Byzantine vernacular texts and those written in learned classicizing Greek. The comparative and linguistic analysis carried out in the article demonstrates not only the mutual dependence between the historians' accounts and the anonymous laments, but shows that any picture of Byzantium from a Greek perspective without considering the context of vernacular literature is incomplete.

Keywords: Greek vernacular literature; Greek vernacular laments; the fall of Constantinople; laments for the fall of Constantinople; the last historians of Byzantium

Gdy 29 maja 1453 roku wojska Mehmeta II zdobywały stolicę Cesarstwa Wschodniorzymskiego, zarówno Miasto (Πόλις/Polis – jak przez stulecia określano Konstantynopol), jak i całe Bizancjum, były już u schyłku długiego zmierzchu, jak obrazowo określił to Robert Browning². Konstantynopol w przeddzień upadku, jeśli wierzyć relacjom zachodnich podróżników, bardziej przypominał słabo zaludnioną i ubogą wieś, gdzie tylko Hagia Sophia lśniła jeszcze dawnym blaskiem³. Po

¹ Dr hab. Michał Bzinkowski, prof. UJ, Instytut Filologii Klasycznej, Pracownia Studiów Bizantyńskich, Pobizantyńskich i Nowogreckich, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska; e-mail: michal.bzinkowski@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4377-4415.

² Por. R. Browning, *Cesarstwo bizantyńskie*, tł. G. Żurek, Warszawa 1997, s. 205-232.

³ Por. S. Runciman, *Upadek Konstantynopola 1453*, tł. A. Dębicki, Warszawa 1994, s. 20-21. Kastyljski podróżnik, Pero Tafur, który odwiedził Konstantynopol w 1437 roku, pisze, że większość budynków starego Pałacu Cesarskiego nie nadawała się już wówczas

metropolii, która, jak się szacuje, w XII wieku liczyła ok. 400 tys. mieszkańców⁴, zostało umierające miasto, wyglądające raczej jak skupisko odrębnych wsi, otoczonych od zachodu tysiącletnimi murami Teodozjusza II. Nie dziwi zatem, że wśród mieszkańców świata helleńskiego, na rozległych obszarach, gdzie niegdyś kwitło Cesarstwo Bizantyńskie, pamięć o Mieście stopniowo zaczęła się zacierać, ograniczać do najważniejszych punktów w jego topografii⁵. Romeje, czyli Rzymianie, jak określali samych siebie Bizantyńczycy⁶, w ostatnich wiekach istnienia Cesarstwa postrzegali zatem Konstantynopol już w kategoriach mitycznych, jako swoisty wzorzec, punkt odniesienia i zarazem miniaturę doskonałości – nie jako realne miasto w jego rzeczywistym wymiarze. Wokół wydarzeń z 1453 zaczęły powstawać legendy, z których najbardziej znana jest ta o przeistoczeniu ostatniego cesarza, Konstantyna XI Paleologa (Dragasesa), w marmur⁷ czy ostatnia, nieskończona Msza w Hagii Sophii, którą

do zamieszkania, a w podobnie złym stanie była większość kościołów, a także Hipodrom. Zob. Pero Tafur, *Travels and Adventures 1435-1439*, New Jersey 2007, s. 11-12.

⁴ Por. J.H. Rosser, *Historical Dictionary of Byzantium*, Lanham 2012, s. 392.

⁵ Słynna mapa Konstantynopola zamieszczona przez Hartmanna Schedla w jego *Liber chronicarum* (1493) jest w dużej mierze wizją miasta, tworem wyobraźni autora bardziej niż odzwierciedleniem rzeczywistych budowli, z których większość po 1453 roku została zburzona. Por. U. Mazurczak, *Panorama Konstantynopola w Liber chronicarum Hartmanna Schedla (1493). Miasto idealne – memoria chrześcijaństwa*, VoxP 70 (2018) s. 508-510. Na temat graficznych toposów Konstantynopola na przestrzeni wieków na podstawie analizy 45 winiet znajdujących się na mapach powstałych w latach 775-1679, por. P. Kochanek, *Vignetten von Konstantinopel in den Mittelalterlichen und Frühneuzeitlichen Karten. Die Entwicklung eines Graphischen Topos der Stadt*, VoxP 70 (2018) s. 395-448. Interesujące w kontekście okresu przed i po upadku są wyobrażenia Konstantynopola jako miasta-twierdzy, pochodzące z tzw. Mapy Konstantynopola Cristoforo Buondelmontiego oraz wspomnianej kroniki Hartmanna Schedla. Por. Kochanek, *Vignetten von Konstantinopel*, s. 414-415.

⁶ W artykule stosuję konsekwentnie zapis „Romeje/Romejowie” w odniesieniu do Greków-chrześcijan w Cesarstwie Bizantyńskim. Termin *Romaioi* (Ρωμαῖοι, wym. „Roméji”) stosowany był powszechnie przez Bizantyńczyków do określenia swojej „rzymskiej” tożsamości, a w czasie Turcji Osmańskiej (częściej w wersji Ρωμιοί, wym. „Romji”) używano go w odniesieniu do greckich chrześcijan zamieszkujących Imperium. Jeszcze na początku XX wieku w niektórych regionach Grecy używali tego terminu dla samookreślenia, zamiast narzuconego w XIX wieku terminu Hellen (Ἕλλην/Ἕλληνας). Zapis „Romeje” (czasem „Romejczycy”), oddający jak najbliżej wymowę oryginalnego terminu greckiego, stosowany jest powszechnie w literaturze polskiej w pracach m.in. prof. Małgorzaty Borowskiej.

⁷ Jeśli chodzi o legendy i mity dotyczące Konstantyna XI Paleologa, por. D.M. Nicol, *The Immortal Emperor: The Life and Legend of Constantine Palaiologos, Last Emperor of the Romans*, Cambridge 1992, s. 95-120 (rozdział „The Immortal Emperor”).

kapłan schowany za ukrytą ścianą będzie kontynuował aż miasto znów będzie chrześcijańskie⁸. Te legendy w dużej mierze przyczyniły się do wagi, jaką współcześni Grecy przykładają do stolicy Bizancjum. Można pokusić się o stwierdzenie, jakkolwiek uproszczone, że być może właśnie ucieczka w mit dawała Grekom nadzieję, że pewnego dnia nastąpi odmiana ich losu, zwłaszcza w trudnych okresach historii⁹.

Gdy Miasto ostatecznie upadło, jego stratę opłakiwano w każdym zakątku świata greckiego, o czym świadczą licznie zachowane lamenty pisane głównie wernakularną¹⁰ greką, z których duża część nigdy nie

O bogatej tradycji ludowej związanej z ostatnim cesarzem Bizancjum, por. także: A. Papayianni, *He Polis healo: The Fall of Constantinople in 1453 in Post-Byzantine Popular Literature*, „Al-Masāq” 22/1 (2010) s. 40-42. Pertusi twierdzi, że początków legendy o cesarzu zamienionym w marmur należy szukać w VII i VIII wieku w tradycji syryjsko-grecko-łacińskiej, w tekstach takich jak: *Apocalypsis Methodii*, *Visio Danielis* i *Oracula Leonis*. Por. A. Pertusi, *Fine di Bisanzio e fine del mondo: significato e ruolo storico delle profezie sulla caduta di Costantinopoli in Oriente e in Occidente*, red. E. Morini, Roma 1988, s. 92, 111, 154. Co do prorocत्व związanych z upadkiem Konstantynopola, por. V. Deroche – N. Vatin, *Constantinople 1453, Des Byzantins aux Ottomans*, tł. V. Deroche – N. Vatin, Toulouse 2016, s. 983-1024.

⁸ Por. B. Knös, *L’histoire de la littérature néo-grecque: la période jusqu’en 1821*, Stockholm 1962, s. 159. Legendy ludowe wokół Konstantynopola i Haghií Sophii, zob. Nikolaos Politis, *Paradoseis. Meletai peri tou viou kai tis glossis tou ellinikou laou*, t. 1, Athina 1994, s. 20-25. Według Politisa: „[...] kapłan, który odprawiał Mszę [...], wszedł przez drzwi, które natychmiast się zamknęły. Turcy, którzy go ścigali, zobaczyli, że zniknął, a przed sobą mieli ścianę. Usiłowali ją zburzyć swoją bronią, ale nie zdołali. Sprowadzili budowniczych, ale oni też nie byli w stanie [...]. Ani łomami ani żadnymi narzędziami nie byli w stanie zburzyć muru. Tak była bowiem wola Boża, że drzwi otworzą się same, gdy nadejdzie pora, a kapłan wyjdzie stamtąd, aby dokończyć Mszę w Haghií Sophii, kiedy odzyskamy Miasto”. Zob. Politis, *Paradoseis*, s. 23. Wszystkie przekłady z języka greckiego pochodzą od autora artykułu.

⁹ Por. Papayianni, *He Polis healo*, s. 37. Por. także: M. Alexiou, *After Antiquity: Greek Language, Myth, and Metaphor*, Ithaca 2002, s. 156-157.

¹⁰ Wobec braku lepszego określenia stosuję w tym miejscu termin, który przyjął się w innych językach w odniesieniu do średniowiecznego greckiego języka mówionego (*vernacular Medieval Greek*, *vernaculaire grecque médiévale*). Zdając sobie sprawę, że kwestia diglosji w okresie Bizancjum i jej wpływu na literaturę zdecydowanie wymyka się jednoznaczному ujęciu i nie jest przedmiotem niniejszego artykułu, w wielkim uproszczeniu odróżniam teksty pisane z przewagą języka potocznego (ludowego) od tekstów tworzonych w uczonej grece opartej na antycznym dialekcie attyckim. Literatura wernakularna, na którą Grecy stosują określenie δημώδης, w przeciwieństwie do λόγια – uczonej, jest przedmiotem osobnych badań i niejednokrotnie zaliczana jest przez historyków literatury do wczesnego piśmiennictwa nowogreckiego. Najbardziej znane prace na temat wernakularnej literatury greckiej to wciąż: H.G. Beck, *Geschichte der byzantinischen Volksliteratur*, München 1971. Autor chyba jako jeden z pierwszych

została opublikowana i wciąż znajduje się w rękopisach. Lamentowano nad jego zdobyciem także w spontanicznie tworzonych pieśniach ludowych, z których większość znamy głównie z dziewiętnastowiecznych antologii poezji ludowej¹¹.

Kwestia ciągłości lamentów w tradycji greckiej od starożytności do współczesności, ich przynależność gatunkowa, specyficzna poetyka zostały gruntownie zbadane przez Alexiou w jej wpływowej monografii¹². Specyficzną grupę lamentów stanowią te na upadek miast¹³, zwłaszcza

zastosował termin *Volksliteratur*. W artykule odwołuję się do greckiej edycji: H.G. Beck, *Istoria tis vizantinis dimodous logotechnias*, Athina 2009. Główne problemy związane z podziałem literatury greckiej, biorąc pod uwagę kryterium językowe, skrótowo i rzeczowo omawia m.in. M. Hinterberger, *How should we define vernacular literature?*, w: <https://www.mml.cam.ac.uk/files/hinterberger.pdf> (dostęp: 09.02.2025).

¹¹ Knös wspomina o XVII-wiecznym manuskrypcie, gdzie zachowały się pieśni ludowe z notacją muzyczną, które bez wątpienia można datować na okres od XV do XVI wieku, gdyż zawierają aluzje do podboju Bośni przez Turków w 1463 i zdobycia Paros w 1537. Por. Knös, *L'histoire de la littérature*, s. 159. Część pieśni ze wspomnianego manuskryptu opublikowali: S. Lambros, *Dekatria dimodi asmata meta mosikon simeion en Agioreitiko kodiki tis monis Ivion*, „Neos Ellinomnimon” 11 (1914) s. 423-432; B. Bouvier, *Dimotika tragoudia apo cheirografo tis Monis ton Ivion*, Athina 1960. Wybrane pieśni ludowe w przekładzie polskim odnoszące się do zdobycia Konstantynopola, utraty Hagii Sophii, por. M. Borowska, *Gminna pieśń Greków. Antologia*, tł. M. Borowska, Warszawa 2004, s. 56-58. Szerzej na temat wybranych pieśni ludowych o upadku Konstantynopola, por. Knös, *L'histoire de la littérature*, s. 161-164; Beck, *Istoria*, s. 259; E. Ayensa, *La caída de Constantinopla y su recuerdo en la tradición popular griega*, w: *Constantinopla 1453. Mitos y realidades*, red. P. Bádenas de la Peña – I. Pérez Martín, Madrid 2003, s. 365-393.

¹² Por. M. Alexiou, *Ritual Lament in Greek Tradition*, Cambridge 2002.

¹³ Lamenty na upadek Konstantynopola w 1453 nawiązują do bogatej tradycji lamentacyjnej związanej z trenami na upadek miast, która sięga *Historii* Niketasa Choniatesa (XII/XIII wiek), gdzie pojawia się lament na zdobycie Miasta przez krzyżowców IV krucjaty w 1204. Goldwyn zwraca uwagę, że u Choniatesa mamy tak naprawdę dwa lamente: pierwszy, dłuższy, silnie zretoryzowany, i drugi noszący ślady tradycji oralnej. Por. Goldwyn, *Witness Literature*, s. 262-263. Jak zauważa także Karanika, lamentacje z późnego okresu Bizancjum trzeba rozpatrywać w kontekście popularnych wówczas biblijnych Lamentacji Jeremiasza. Kwestia zależności dotyczy jednak zwłaszcza monodii pisanych prozą, np. Doukasa czy Kritobouloza. Por. A. Karanika, *Messengers, angels, and laments for the fall of Constantinople*, w: *The Fall of Cities in the Mediterranean. Commemoration in Literature, Folk-Song, and Liturgy*, red. M.R. Bachvarova – D. Dutsch – A. Suter, Cambridge 2016, s. 229-231. Beaton udowodnił na przykładzie pieśni na upadek Adrianopola (1361), że większość utworów ludowych opisujących upadek miast greckich nie powstawała zaraz po opisywanych wydarzeniach, ale w epokach późniejszych, głównie w XIX wieku i nosi wszelkie cechy poezji oralnej. Por. R. Beaton, *Folk Poetry of Modern Greece*, Cambridge 2004, s. 95-98.

licznie zachowane, zwykle anonimowego autorstwa, pieśni na upadek Konstantynopola w 1453, z których niektóre powstały zaraz po zdobyciu Miasta przez Turków osmańskich. Badania nad tą kategorią lamentów koncentrowały się zwykle na kwestiach genologicznych czy problemach ich datacji. Skupiano się także na wzajemnych powiązaniach między poszczególnymi utworami oraz przenikaniu się tradycji uczonej i demotycznej, kontekście społeczno-kulturowym¹⁴ czy usiłowano na ich podstawie uchwycić złożone mechanizmy zbiorowej traumy kulturowej¹⁵. W sporadycznych przypadkach skupiano się na samym mieście i obrazach jego zniszczenia¹⁶ czy na opisach cierpienia jego mieszkańców¹⁷. Na marginesie badań nad lamentami pozostaje także kwestia ich korelacji z fragmentami ostatnich historyków Bizancjum, którzy opisują wydarzenia towarzyszące zdobyciu miasta¹⁸.

¹⁴ Por. Papayianni, *He Polis healo*; G. Kechajoglou, *Liga akomi giro apo to Anakalima tis Konstantinopolis*, w: E. Kriaras, *Anakalima tis Konstantinopolis. Epimeleia E. Kriaras, Epimetro G. Kechajoglou*, Thessaloniki 2012, s. 35-100; Karanika, *Messengers, angels*, s. 226-230.

¹⁵ Por. E. Kefala, *The Conquered. Byzantium and America on the Cusp of Modernity*, Washington 2020, s. 27-70. Należy zaznaczyć, że autorka analizuje pod tym kątem jedynie najstarszy z zachowanych lamentów, *Anakalima tis Konstantinopolis*, w żadnym stopniu nie uwzględniając późniejszej tradycji lamentacyjnej. Cenna w jej ujęciu jest natomiast próba analizy komparatystycznej passusów z *Anakalima* i odnosnych fragmentów z Kritoboulosa dla wykazania, że zapewne oba utwory miały jakiś wspólny, nieznany nam wzorzec. Zob. Kefala, *The Conquered*, s. 61.

¹⁶ Por. A.J. Goldwyn, *I come from a cursed land and from the depths of darkness': Life after death in Greek laments about the fall of Constantinople*, w: *Wanted: Byzantium. The Desire for a Lost Empire*, red. I. Nilsson, Uppsala 2014, s. 93-108.

¹⁷ Por. Kefala, *The Conquered*, s. 56-60.

¹⁸ Do ostatnich historyków Bizancjum, którzy zostawili relację o zdobyciu Miasta, należą: Laonikos Chalkokondyles (*Historiarum demonstrationes*), Georgios Sphrantzes (*Chronicon Minus*), Pseudo-Sphrantzes (albo: Makarios Melissenos, *Chronicon Maius*), Doukas (*Historia Turco-Byzantina*), Kritoboulos (*Historiae*). W dziele Doukasa znajduje się monodyczny lament nad upadkiem Miasta (XLI 1-19), z kolei u Kritoboulosa jedna monodia, *Monodia kai thrinos epi ti Polei merikos* (I 69, 2) oraz mowa pogrzebowa po śmierci Konstantyna XI Paleologa (Dragasesa), *Epitafios Konstantinou Vasileos* (I 72, 1-2). Istnieją także inne greckie monodie na upadek Konstantynopola, silnie zretoryzowane, z których najbardziej znane są autorstwa Joannesa Eugenikosa oraz Andronikosa Kallistosa. Najważniejsze teksty źródłowe na temat upadku Konstantynopola zebrał i przełożył na język włoski A. Pertusi w trzech osobnych tomach. Por. A. Pertusi, *Testi Inediti e Poco Noti sulla Caduta di Costantinopoli*, ed. A. Carile, Bologna 1983; A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2 (V wyd); A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 1: *Le testimonianze dei contemporanei*, Milano 2006 (VI wyd). Edycje Pertusiego zawierają fragmenty greckich historyków, wybrane monodie,

Lamenty na upadek Konstantynopola to, poza kilkoma przypadkami, gdzie próbowano dowodzić ich autorstwa, utwory w większości anonimowe. Usiłowano je wywodzić z jednego, wspólnego źródła, ale bez powodzenia¹⁹. Nie są to pieśni ludowe znane z późniejszych dziewiętnastowiecznych antologii, ale z pewnością można w nich odnaleźć ślady twórczości oralnej²⁰. Być może, zanim zostały spisane, krążyły w jakiejś ustnej postaci²¹. Nie da się też przyjąć jednoznacznego kryterium dystynktywnego przy ich podziale. Szwedzki badacz Börje Knös wyodrębnił dwie grupy lamentów: bliższą tradycji oralnej i bliższą tradycji uczonej. Te pierwsze, w jego przekonaniu, miałyby charakter bardziej dramatyczny, zawierały proroctwa, z kolei drugie byłyby bardziej moralizatorskie, bliższe tradycji retorycznej²². W dużej mierze to podział uproszczony, a wspomniane cechy mogą występować łącznie w obrębie jednego lamentu. Jeżeli idzie o formę i przesłanie, treny na upadek Miasta nie są jednolite. W zależności od lamentu, anonimowi autorzy przedstawiają różne przyczyny katastrofy. Niektórzy sugerują, że winne są grzechy samych Rómejów, inni obwiniają Zachód za opieszałość²³. W jednych dominuje apokaliptyczny nastrój i podkreślony zostaje pewien fatalizm związany z przepowiedniami krążącymi w okresie późnego Bizancjum, że Miasto musi upaść²⁴, w innych z kolei pojawia się iskra nadziei, że Konstantynopol odzyska dawną chwałę.

niektóre lamenty wernakularne, pieśni ludowe, a także świadectwa epistolograficzne, m.in. list Gennadiosa Scholariosa datowany na sierpień 1454. Oryginalne fragmenty greckich historyków na temat 1453 roku zebrane zostały w dwóch edycjach: D. Moniou, *Mnimes Aloseos Konstantinoupoli 1453, mesa apo tis diigiseis ton istorikon tis epochis*, Athina 2007 (zawiera teksty oryginalne wraz z przekładem nowogreckim); A. Karpozilos, *Vizantini istorikoi kai chronografoi. Tomos D' (13os-15os ai.)*, Athina 2015. Na temat świadectw greckich o 1453, por. także: Papayianni, *He Polis healo*, s. 27-28; M. Nikolić, *The Greatest Misfortune in the Oikoumene. Byzantine Historiography on the Fall of Constantinople in 1453*, „Balcanica” 47 (2016) s. 119-133. Wybrane monodie: S. Lambros, *Monodiai kai thrinoi epi ti alosei tis Konstantinoupoleos*, „Neos Ellinomnimon” 5 (1908) s. 190-271. Krótką analizę porównawczą Kritoboulou i *Anakalima* w: Kefala, *The Conquered*, s. 57-62.

¹⁹ Por. Beaton, *Folk Poetry*, s. 99.

²⁰ Podstawowa różnica między pieśniami ludowymi opowiadającymi o zdobyciu Konstantynopola a wernakularnymi lamentami zasadza się na ich długości – pierwsze z nich są krótkie, liczące zwykle do dwudziestu wersów, z kolei drugie – dłuższe, od około pięćdziesięciu do nawet ponad tysiąca wersów.

²¹ Por. Alexiou, *Ritual Lament*, s. 88.

²² Por. Knös, s. 159-65. Por. także: Alexiou, *Ritual Lament*, s. 88.

²³ Por. Papayianni, *He Polis healo*, s. 32.

²⁴ Por. Papayianni, *He Polis healo*, s. 30. Przepowiednie o końcu Bizancjum zebrał Pertusi. Por. Pertusi, *Fine di Bisanzio*.

W artykule postaram się przyjrzeć upadkowi Miasta oczami Greków, którzy – choć w większości nie byli naoczniymi świadkami wydarzeń – zostawili poetyckie relacje spisane wernakularną greką, językiem mówionym owych czasów, nie wolnym od uczonych naleciałości, co oczywiste, ale stanowiącym unikatowy zapis żywej mowy. Nie sposób w ramach krótkiego objętościowo tekstu dotknąć wszystkich kwestii związanych z poetyką lamentów oraz światem w nich przedstawionym. Skoncentruję się zatem zaledwie na jednym ich aspekcie, rzadko analizowanym, o czym już była mowa powyżej, mianowicie na obrazach cierpienia ludności Konstantynopola. Na wybranych fragmentach trzech lamentów postaram się pokazać, jakimi środkami poetyckimi posłużyli się anonimowi poeci, by przekazać ekspresyjne, dramatyczne obrazy zniewalania i poniżania podbitej ludności. Posiłkując się także relacjami greckich historyków upadku, przyjrze się również pokrótce wzajemnej relacji tekstów uczonych i wernakularnych, usiłując odpowiedzieć na pytanie, jakie mogą być między nimi zależności²⁵.

Spośród licznych anonimowych lamentów nad upadkiem Konstantynopola²⁶ wybrałem trzy bardziej znane, pojawiające się w różnych współczesnych edycjach: *Lament nad upadkiem Konstantynopola* (*Ανακάλυψα της Κωνσταντινόπολης*, XV wiek)²⁷, *Zdobycie Konstantynopola* (*Αλωσις Κωνσταντινουπόλεως*, XVI wiek)²⁸ – przypisywane Emmanouilowi Limenitisowi (wcześniej Pseudo-Georgillasowi), *Lament nad Konstantynopolem* (*Θρήνος της Κωνσταντινουπόλεως*, XVII wiek)²⁹ – dialog dwóch miast: Wenecji i Konstantynopola³⁰.

²⁵ Artykuł ten nie rości sobie prawa do kompleksowego ujęcia poruszanej problematyki, która zasługuje na osobne opracowanie monograficzne. Tekst celowo został napisany w języku polskim, by zainteresować rodzimego czytelnika, który w polskiej literaturze przedmiotu, poza lakonicznymi wzmiankami, nie znajdzie żadnych opracowań na ten temat. Autor pragnie wyrazić nadzieję, że tym samym owo skromne studium zainteresuje zwłaszcza bizantynistów i mediewistów, dla których grecka literatura pobytyńska nadal pozostaje *terra incognita*.

²⁶ Karanika twierdzi, że jest ich ponad sto, a część z nich skomponowana została z uwzględnieniem antycznych i bizantyńskich wzorców historiograficznych. Por. Karanika, *Messengers, angels*, s. 229.

²⁷ *Anakalima tis Konstantinopolis*, w: E. Kriaras, *Anakalima tis Konstantinopolis. Epimeleia*, red. E. Kriaras; Thessaloniki 2012, s. 21-27.

²⁸ *Alosis Konstantinoupoleos*, w: G. Zoras, *Vizantini poiisis*, Athina 1956, s. 177-197.

²⁹ *Thrinosis tis Konstantinoupoleos*, w: A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2: *L'eco nel mondo*, Milano 2003, s. 378-387.

³⁰ Do innych bardziej znanych i oryginalnych lamentów należy *Lament czterech patriarchatów: Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy* (*Θρήνος*

1. *Lament nad upadkiem Konstantynopola* (Ανακάλημα της Κωνσταντινούπολης)

Anonimowy *Lament nad upadkiem Konstantynopola*, zachowany w jednym kodeksie (Codex Parisinus Graecus no 2873, ff. 187r-191r) po raz pierwszy został opublikowany przez Emila Legranda³¹. Niewątpliwie można go uznać za jeden z najczęściej cytowanych i komentowanych lamentów, gdyż posiada, jak zgodnie podkreślają badacze, duże walory literackie³². Najnowsza edycja utworu, oparta na pierwotnej edycji Kriarasa z 1956³³, wzbogacona została o komentarz Kechajoglou oraz obszerny aneks z fragmentami innych utworów lamentacyjnych³⁴.

Lament składa się ze 118 jambicznych wersów piętnastozgłoskowych (tzw. wiersz polityczny; πολιτικός στίχος). Napisany został greką wernakularną, przeplataną archaizmami oraz stosunkowo nielicznymi słowami i wyrażeniami idiomatycznymi pochodzenia cypryjskiego³⁵. Pierwotnie uważano, że lament pochodzi z Krety, gdyż zawiera wyraźne odniesienia do tej wyspy związane z pewną przepowiednią; później uznano, i jest to

των τεσσάρων Πατριαρχείων: Κωνσταντινούπολης, Αλεξανδρείας, Αντιοχείας και Ιερουσαλήμ, XVI/XVII wiek) liczący ok. 100 wersów, zachowany w dwóch rękopisach: Cod. Marc. gr. VII, 43 (1619) oraz Oxon. Bodl. Misc. 302. Na temat tego lamentu por. Knös, *L'histoire de la littérature*, s. 165; Beck, *Istoria*, s. 261; Alexiou, *Ritual Lament*, s. 89. Lament ten można znaleźć w edycji Zorasa. Por. G.T. Zoras, *Peri tin Alo-sin tis Konstantinoupoleos*, Athinai 1959, s. 204-207 oraz dodatek do edycji Kriarasa: E. Kriaras, *Anakalima tis Konstantinopolis. Epimeleia*, red. E. Kriaras, Thessaloniki 2012, s. 120-124. W polskiej literaturze przedmiotu krótka wzmianka o wspomnianych lamentach pojawia się w znanym opracowaniu Jurewicza. Por. O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984, s. 300-301.

³¹ Por. E. Legrand, *Les Oracles de Léon le Sage, la Bataille de Varna, la prise de Constantinople*, Collection de monuments pour servir à l'étude de la langue neo-hellénique, No 5, nouvelle série, Paris – Athènes 1875, s. 85-100.

³² Por. Knös, *L'histoire de la littérature*, s. 161.

³³ Por. E. Kriaras, *Anakalima tis Konstantinopolis. Kritiki ekdosi me eisagogi, scholia kai glossario*, Thessaloniki 1956.

³⁴ Por. Kriaras, *Anakalima*. Oryginalne fragmenty, słowa i frazy z tego lamentu podaję w wersji monotonicznej zgodnej z najnowszą edycją Kriarasa.

³⁵ Wszystkie niebudzące wątpliwości słowa i wyrażenia pochodzenia cypryjskiego wylicza Kriaras. Por. Kriaras, *Anakalima*, s. 12-13. Tytułowy rzeczownik ανακάλημα (*anakalima*) w znaczeniu „lamentu” występuje wyłącznie na Cyprze. Jak zauważa Kefala, pierwsza część napisana została językiem bliższym ludowej tradycji lamentacyjnej, druga bliższa jest tradycji retorycznej, na co wskazują użyte archaizmy. Por. Kefala, *The Conquered*, s. 29.

obecnie pogląd przeważający, że został napisany na Cyprze lub jego autor był Cypryjczykiem³⁶.

Utwór posiada dość skomplikowaną strukturę narracyjną i kompozycję, którą można określić jako szkatułkową. W początkowych wersach (w. 1-56) wiadomość o upadku Miasta przekazywana jest w dialogu, który odbywa się między statkiem a galerą, które spotykają się gdzieś w pobliżu wyspy Tenedos. Pertusi zauważa, że topografia miejsca nie jest przypadkowa, gdyż większość statków płynących z Konstantynopola do portów włoskich (Wenecja, Ankona, Genua) oraz na wyspy greckie (zwłaszcza do Heraklionu na Krecie) zatrzymywało się przy Tenedos³⁷. Można odnieść wrażenie, że w tym przypadku chodzi jednak o motyw o proveniencji ludowej, o czym może świadczyć jego popularność w licznych pieśniach przytoczonych w XIX-wiecznych antologiach³⁸. W dialogu między statkami podkreślona zostaje rola ostatniego cesarza Bizancjum, Konstantyna XI Dragasesa – w tradycji ludowej przekształconego w „Cesarza z marmuru”. Jeden ze statków, zapytany przez drugi, czy był tam także cesarz Konstantyn, „sława Romejów”³⁹, odpowiada (w. 20-24):

³⁶ Rękopis *Lamentu* dotarł do Francji przed połową XVII wieku i znajdował się w kolekcji Jean-Baptiste’a Colberta, ministra Ludwika XIV. Colbert posiadał bogatą bibliotekę, w której większa część rękopisów była pochodzenia cypryjskiego. Kodeks, który oprócz *Lamentu* zawiera także inne teksty wernakularne, wierszowane i pisane prozą, w większości o religijnym i teologicznym charakterze, jak dotąd nie został dostatecznie zbadany. Por. Kechajoglou, *Liga akomi*, s. 77-78.

³⁷ Pertusi przywołuje relację N. Barbaro, według której jeden ze statków weneckich należący do Pieri Doranzo uciekł 28 lutego w obawie przed oblężeniem. Pertusi zauważa, że możliwa wydaje się sugestia, iż chodzi jednak o statek, który uciekł około południa 29 maja i przybył do Negroponte 2 czerwca, a do Modeny – 12 czerwca. W tym konwoju miały być także statki z Candii. Niewykluczone, że jeden zatrzymał się na Tenedos i stąd poszła wieść, że Konstantynopol upadł. Por. A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2: *L’eco nel mondo*, Milano 2003, s. 484.

³⁸ Beaton uważa, że właśnie ten lament jest źródłem późniejszych pieśni, w których pojawia się motyw dialogizujących ze sobą statków, gdyż nie ma żadnych dowodów na jego istnienie wcześniej. Por. Beaton, *Folk Poetry*, s. 99. Karanika, oprócz skojarzeń ze słynną metaforą okrętu z Alkajosa, widzi tutaj przede wszystkim motyw posłańca. W jej przekonaniu statek, który zamiast ciężkiego ładunku wiezie „wieści”, można postrzegać jako symbol zmian. Por. Karanika, *Messengers, angels*, s. 233. Więcej na temat niezwykłego i rzadko spotykanego motywu w obrębie lamentów, zob. Kefala, *The Conquered*, s. 41-46.

³⁹ Fraza znana także z wcześniejszych tekstów wernakularnych, np. *Opowieści o Belizariuszu*: „Βελισάριος ὀνόματι, ἡ δόξα τῶν Ρωμαίων” (zwał się Belizariusz, był chwałą Romejów). Zob. *Istoria tou Velisariou*, w: W.F. Bakker – A.F. van Gemert, *Istoria tou Velisariou*, Athina 1988, s. 122-123.

Zrządzeniem losu znalazł się tam Dragases nieszczęsny.
 Skoro ujrzał, jak niewierne psy spustoszyły mury,
 a piechota i konnica wdarły się pełnym biegiem,
 i równo żęli chrześcijan niczym trawę na łące,
 ciężko, jak ciężko westchnął, łzy wylewając, powiedział [...] ⁴⁰

Statek oddaje głos cesarzowi, który kontynuuje opowieść o dramatycznych wydarzeniach (w. 25-29). Niewątpliwie w ustach ostatniego cesarza Bizancjum tragizm ostatnich chwil mieszkańców Konstantynopola, których Turcy „na zatracenie wiedą” (αφανίζουσιν; w. 29), dla odbiorców lamentów wybrzmiewał z jeszcze większą mocą. W kolejnych wersach (w. 30-33), które możemy odczytywać jako komentarz odautorski zewnętrznego narratora, dowiadujemy się, że Konstantyn pozostał osamotniony, gdyż Wenecjanie i Genuieńscy uciekli⁴¹. W dalszej części następuje lament samego cesarza i jego osobliwa prośba: żeby Kreteńczycy ucięli jego głowę i zabrali ją na Kretę, by Turcy go nie zhańbili i nie zbezcześcili jego ciała po śmierci (w. 37-56). To jakby osobny utwór lamentacyjny wpleciony w cały *Lament o Konstantynopolu*. Legenda, której pochodzenie jest niejasne, o głowie cesarza Konstantyna zabranej na Kretę przyczyniła się do uznania utworu za wywodzącego się z wyspy Minosa⁴². Oczywiście nie sposób ująć w tym miejscu wszystkich tropów i symbolicznych odniesień w tym istotnym dla całości passusie. Z pewnością do legendy o głowie przyczyniły się niejasne informacje na temat losów ciała ostatniego cesarza, którego nigdy nie odnaleziono⁴³. Jedyńy z greckich historyków, który był obecny podczas oblężenia, Sphrantzes, przekazuje wyłącznie informację, że cesarza przy nim nie było⁴⁴. Interesująca jest pieśń ludowa przytoczona

⁴⁰ *Anakalima tis Konstantinopolis*, s. 22.

⁴¹ Podobną relację znajdujemy u Doukasa (39, 13) i Kritoboulosa (I 72, 2).

⁴² Motyw głowy pojawia się m.in. u Doukasa (39, 13), który przytacza rzekome słowa cesarza Konstantyna: „Οὐκ ἔστι τις τῶν χριστιανῶν τοῦ λαβεῖν τὴν κεφαλὴν μου ἀπ’ ἐμοῦ;” (‘Czyż nie ma nikogo z chrześcijan, by wziął moją głowę ode mnie?’). Zob. Doukas, *Historia Turco-Byzantina*, w: D. Moniou, *Mnimes Aloseos Konstantinopoli 1453, mesa apo tis diigiseis ton istorikon tis epochis*, Athina 2007, s. 15-125. Por. także: Karanika, *Messengers, angels*, s. 235.

⁴³ Por. R. Crowley, *1453. Upadek Konstantynopola*, tł. A. Weseli-Ginter, Poznań 2013, s. 286-287.

⁴⁴ Georgios Sphrantzes, *Chronicon Minus* i potem bez nawiasów (35, 6): „(…) ἐν ἧ ὥρᾳ καὶ ἀλώσει τῆς πόλεως καὶ ὁ μακαρίτης αὐθέντης μου καὶ βασιλεὺς κύρ Κωνσταντῖνος σκοτωθεὶς ἀπέθανεν, ἐμοῦ πλησίον αὐτοῦ οὐχ εὐρεθέντος τῇ ὥρᾳ ἐκείνῃ” (‘w porze, gdy zdobyte zostało miasto, mój świętej pamięci pan i władca Konstantyn

przez Legranda, na którą powołują się badacze przy okazji omawiania legend związanych z tajemniczą śmiercią cesarza (w. 26-27)⁴⁵:

Głowę jego ucieli, na ostrzu włóczni zatknęli,
ciało zaś jego pogrzebali w cieniu pod wawrzynem⁴⁶.

W kolejnych wersach analizowanego utworu rozpoczyna się właściwy lament w narracji pierwszoosobowej, który pobrzmiewa echemi rzeczywistego lamentu, jeśli idzie o poetykę i frazeologię (w. 56-118). Apostrofa do słońca, by nie oświeślało nieprawości Turków, przywodzi na myśl modlitwę bądź hymn⁴⁷. Dominuje przeplatająca się symbolika światła i ciemności⁴⁸, nawiązująca do opromienionego blaskiem i splendorem Miasta, w dalszej części nazwanego „księżycem” (w. 91), które zbudował Konstantyn Wielki, określony z kolei jako „słońce” (w. 90). W przejmujących wersach anonimowy autor przekazuje apokaliptyczny obraz niszczenia dzieł sztuki sakralnej przez najeźdźców określanych kilkakrotnie w utworze jako „bezbożne psy” (τ' άνομα σκυλιά; w. 62)⁴⁹.

został zabity, a mnie nie było wówczas w jego pobliżu’). Zob. Georgios Sphrantzes, *Chronicon Minus*, w: A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 1: *Le testimonianze dei contemporanei*, Milano 2006, s. 218-220.

⁴⁵ Por. E. Legrand, *Recueil de chansons populaires grecques/publiées et traduites pour la première fois par Emile Legrand*, Collection de monuments pour servir à l'étude de la langue neo-hellénique, No 1, nouvelle série, Paris – Athènes 1874, s. 74-76. Powołuje się na nią: Nicol, *The Immortal Emperor*, s. 94 oraz Crowley, 1453. *Upadek*, s. 286-287.

⁴⁶ *Anakalima tis Konstantinopolis*, s. 22-23. Por. Legrand, *Recueil de chansons populaires grecques*, s. 76. Taką wersję, jak twierdzi Pertusi (*La caduta di Costantinopoli*, t. 2, s. 485), znajdujemy jedynie u Nicola Sagundino: „rex Turcus (...) caput abscondi iussit, spiculo deinde infixum pompa adhibita circumferri per castra” (‘król Turków (...) rozkazał obciąć głowę, z którą następnie wbił na włócznię paradowano wokół obozu’). Cyt. za: Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2, s. 136. Crowley z kolei podaje, nie podając źródła, że jedyną wzmiankę o głowie Konstantyna możemy znaleźć w relacji Benvenuto, konsula Ankony. Por. Crowley, 1453. *Upadek*, s. 286. Odnośną informację znajdziemy u Pertusiego, który przytacza Benvenuto: „(...) inperator Grecorum fuit interfectus et eius caput super lancea Turcorum domino presentatum” (‘cesarz Greków został zabity, a jego głowa wbiła na włócznię została pokazana władcy Turków’). Por. Pertusi, *Testi inediti*, s. 4.

⁴⁷ Podobny motyw znajdujemy także w lamencie *Zdobycie Konstantynopola*, którego analiza znajduje się poniżej. W utworze apostrofa zostaje rozbudowana o planety, które również mają „nie wschodzić” (w. 406-429). Zob. Alosis *Konstantinoupoleos*, s. 185.

⁴⁸ Symbolikę światła i ciemności w tym lamencie analizuje m.in. Goldwyn, podsuwając sugestię, że mamy tutaj do czynienia z aluzjami natury eschatologicznej, z czym trudno mi się zgodzić, gdyż brak na to przekonujących dowodów. Por. Goldwyn, *I come from a cursed land*, s. 96-97.

⁴⁹ Typowe określenie Turków stosowane niemal we wszystkich lamentach.

To istna apokalipsa dziedzictwa Bizancjum w miniaturze, niemalże ogólny rejestr bezcennych dla tej cywilizacji obiektów sakralnych i artefaktów: kościołów, ikon, ksiąg, krzyży, naczyń liturgicznych, relikwii, które zostają zhańbione, оголоcone z kosztownych ornamentów i zniszczone (w. 57-70):

Słońce moje, wszedź wszędzie i zaświeć nad całym światem,
rozpostrzyj swoje promienie na całą ziemię wkoło,
a na Konstantynopol, co niegdyś tak osławiony,
w Turkopol przemianowany, nie musisz dziś nań świecić.
Nawet swoich promieni nie wolno ci tam posyłać,
by bezbożne psy swe czyny bezecne oglądały:
kościół w stajnie zmieniają, podpalają ikony,
rozrywają i deptają złożone święte księgi,
krzyże spotwarzają, w drobne roztrzaskują kawałki,
srebra z nich obrywają i perły z nich wydłubują,
zaś relikwie świętych piękne wonie wydzielające
spalają, unicestwiają, do morza wyrzucają,
biorą ich szlachetne kamienie, wszystkie ich ozdoby,
z świętych kielichów mszalnych robią puchary do wina⁵⁰.

⁵⁰ Por. Kritoboulos, *Historiae* I 62, 1-3: „Τὴν δὲ τῶν ἱερῶν ὕβριν καὶ σύλησιν καὶ διαρπαγὴν πῶς ἂν τις ἐξεῖποι τῷ λόγῳ; Κατεβάλλοντο μὲν ἀτίμως εἰς γῆν εἰκόνες καὶ ἀφιδρύματα καὶ τᾶλλα τῶν ἱερῶν, ἀπεσπᾶτο δὲ κόσμος ὁ τούτων, ἐδίδοτο δὲ τὰ μὲν αὐτῶν τῷ πυρί, τὰ δὲ ἐς λεπτὰ τεμνόμενά τε καὶ συντριβόμενα ἐπὶ τῶν τριόδων ἐρριπτεῖτο, δὲ θῆκαι τῶν παλαιῶν καὶ μακαρίων ἀνδρῶν καὶ τὰ τούτων ἐξήγετο λείψανα καὶ ἀτίμως λεπτυνόμενα καὶ λυόμενα εἰς ἀέρα ἐλικμᾶτο, τὰ δὲ καὶ ἐπὶ τῶν ἀμφόδων ἐρριπτεῖτο. Κρατῆρές τε καὶ φιάλαι καὶ ἅ τὴν παναγεστάτην θυσίαν ἐδέχετο, αἱ μὲν ἐς προπόσεις ἦσαν καὶ μέθην αὐτοῖς, οἱ δὲ συντριβόμενοί τε καὶ χωνευόμενοι ἀπεδίδοντο, ἱερὰ δὲ σκευὴ καὶ πέπλα τίμια πολυτελῆ τε καὶ πολλῶ χρυσίῳ ἐνυφασμένα, τὰ δὲ καὶ λίθοις διαφανέσι καὶ μαργάροις καταστραπτόμενα, τὰ μὲν ἀπεδίδοντο Ἰουδαίοις εἰς ἀπόχρησιν οὐ καλὴν, τὰ δὲ πυρὶ παρεδίδοντο χωνευόμενα διὰ τὸν χρυσόν. Βίβλοι τε ἱερὰ καὶ θεῖαι, ἀλλὰ δὴ καὶ τῶν ἔξω μαθημάτων καὶ φιλοσόφων αἱ πλεῖσται, αἱ μὲν πυρὶ παρεδίδοντο, αἱ δὲ ἀτίμως κατεπατοῦντο (...)” (‘Czyż można opisać słowami znieważanie i łupienie świątyni? Haniebnie zrzucano na ziemię ikony i posążki oraz inne święte artefakty, odrywano ich ozdoby i niektóre z nich rzucano w ogień, podczas gdy inne cięto na drobne kawałki, roztrzaskiwano i rzucano na rozstaje dróg; wyciągano relikwiarze dawnych i błogosławionych mężów, a ich szczątki haniebnie kawałkując i roztrzaskując, rozrzucano w powietrze lub na ulice. Kielichy, czasze i inne naczynia, które przyjmowały przenaświętszą Ofiarę, jedne posłużyły im do picia i pijaństwa, inne rozbijali i przetopiwszy, sprzedawali. Święte naczynia i czcigodne szaty, drogocenne, przetykane obficie złotem, niektóre połyskujące przezroczystymi kamieniami i perłami, jedne sprzedawano Żydom do niezbyt zacnego użytku, inne wrzucano w ogień, by je

Dynamikę i dramaturgię obrazów niszczenia Miasta tworzą w dużej mierze nagromadzone w powyższym opisie czasowniki oznaczające „niszczenie”, „znieważanie”: να σχίζουν, να καταπατούν (w. 64); να καθυβρίζουν, να κατατσακίζουν (w. 65); να καίουν, να αφανίζουν (w. 68). Budowanie intensywności obrazów za pomocą czasowników jest cechą charakterystyczną greckich pieśni ludowych. Podobnie jak w nich, także tutaj i w kolejnych wersach epitety, jeśli występują, są w większości niewyszukane, raczej należące do słownictwa podstawowego, mówionego niż poetyckie określenia zakorzenione w jakiejś konkretnej tradycji literackiej: φουμισμένη (w. 59); άνομα (w. 62); ευγενικές και φρένιμες (w. 73); ανυπόλυτες, δαρμένες, πεινασμένες (w. 80). Jednak kilka przymiotników, a w zasadzie imiesłów przymiotnikowych z cytowanego passusu zdradza odczytanie autora i znajomość tradycji literackiej. Nie są to epitety potoczne, ale wyszukane, subtelne, których echa możemy odnaleźć w późniejszej twórczości kreteńskiej, choćby pochodzącym z XVII wieku romansie *Erotokritos*: μουσχομυρισμένα (w. 67); ακριβαναθρεμμένες (w. 72).

W kolejnych wersach (w. 71-86) następuje główny opis cierpienia mieszkańców Konstantynopola. Uwagę zwraca zupełny brak odniesień do samego aktu zabijania, do zbrodni przeciwko ciału, jak zauważa Kechajoglou⁵¹. Zamiast tego mamy wyraziste, dramatyczne obrazy znieważania czci, ekspresyjne sceny zniewalania kobiet i mężczyzn, starców i dzieci, sprzedawanych w jasyr, zmuszonych do opuszczenia rodzimej ziemi⁵². Poza kilkoma wersami, które niewątpliwie noszą ślady jakiejś nieokreślonej tradycji retorycznej lub ludowej, passus nie wymaga komentarza. Fraza o dziewicach, które „wiatru powiewów nie znały, słońce ich nie widziało” (άνεμος δεν τους έδιδε, ήλιος ουκ έβλεπέν τες),

przetopić i pozyskać złoto. Święte i nabożne księgi, ale i większość ze świeckich nauk i z filozofii wrzucano w ogień albo haniebnie deptano’). Zob. Kritoboulos, *Historiae*, w: D. Moniou, *Mnimes Aloseos Konstantinoupoli 1453, mesa apo tis diigiseis ton istorikon tis epochis*, Athina 2007, s. 252-254. O zniszczeniach podczas trzydniowego plądrowania miasta, por. Runciman, *Upadek*, s. 136-137; D.M. Nicol, *The Last Centuries of Byzantium, 1261-1453*, Cambridge 2002, s. 389-391.

⁵¹ Por. Kechajoglou, *Liga akomi*, s. 69-70. Według Kritoboulosa, zginęło około czterech tysięcy ludzi (mężczyzn, kobiet i dzieci), a do niewoli wzięto pięćdziesiąt tysięcy jeńców. Por. Kritoboulos, *Historiae* I 67, 4. Por. także: Runciman, *Upadek*, s. 136; Nicol, *The Last Centuries*, s. 390. Na temat naturalistycznych opisów u Kritoboulosa, zob. Kefala, *The Conquered*, s. 57-59.

⁵² Kritoboulos podaje, że wszystkich, którzy schronili się w kościele Hagia Sophia, wzięto jako jeńców, zabierając ich albo na okręty wojenne albo do obozu wojskowego. Por. Kritoboulos, *Historiae* I 66, 2.

pojawia się także w innych tekstach, co zostanie wyjaśnione w dalszej części artykułu:

Wielmożnych panów, książęta i wielce zacne panie,
szlachetne i roztropne, bardzo starannie kształcone,
panny wielce sławione, mężatki, a także wdowy
oraz mniszki szlachetne, dziewice i igumeny
(Wiatru powiewów nie znały, słońce ich nie widziało,
psalmy śpiewały, czytały, w swych świętych monasterach)
porwano bezlitośnie, niczym skazańców zabrano!
By je zabrać do Turcji i sprzedać jak niewolnice,
i rozproszyć je po krainach wschodu i zachodu!
Nagie i nieobute, obite i wygłodniałe,
mają oglądać woły, owce i konie, bawoły.
kaczki, gęsi i inne...
a wieczorami mają z muzułmanami przebywać,
by je plugawili, a one bękarty rodziły [...],
które się zmużulmianią i w psy krwiożercze przemieniają,
z chrześcijanami będą walczyć, będą ich zabijać!⁵³

Powyższy fragment być może zdradza pochodzenie anonimowego poety, jak podpowiada Kechajoglou⁵⁴. Nie przekazuje nam bowiem żadnych informacji o cierpieniach zwykłej ludności, a wyłącznie tej należącej do klasy wyższej⁵⁵. Ci, którzy doznają hańby ze strony Turków, są „szlachetni”, „wielce sławetni”, „starannie wykształceni” (ευγενικές, φρένιμες, ακριβαναθρεμμένες; w. 72), itd. Właśnie dzięki temu bardziej wyrazisty jawi się kontrast między ich obecnym losem, gdy, jak owe szlachetne kobiety, są „nagie i nieobute, obite i wygłodniałe” (γυμνές και ανυπόλυτες, δαρμένες, πεινασμένες; w. 80). Zmieniły się nie tylko ich warunki życiowe, ale i status społeczny – z mieszczanek stały się wieśniaczkami, których rola ma być wyłącznie reprodukcyjna: mają rodzić „bękarty”, które w przyszłości same będą zabijać chrześcijan. Dla greckiego odbiorcy z pewnością był to o wiele bardziej fatalistyczny obraz niż dosłowny opis makabry. Apokalipsa Miasta jawi się przez to jako bardziej totalna, nieodwracalna, gdyż rozszerzająca się na kolejne pokolenia. To obraz samonapędzającej się maszyny destrukcji Romejów pozabawionych duchowej stolicy – Konstantynopola, którzy, choć odlegli,

⁵³ *Anakalima tis Konstantinopolis*, s. 25-26.

⁵⁴ Por. Kechajoglou, *Liga akomi*, s. 70.

⁵⁵ Por. Kefala, *The Conquered*, s. 58.

na peryferiach Bizancjum, jak anonimowy autor lamentu, pochodzący zapewne z Cypru, mocno przeżywają niedawną katastrofę, o której zapewne tylko słyszeli.

Podobnie niewiele dowiadujemy się o samym Konstantynopolu. Powyższy opis dramatycznych chwil zniewalania mieszkańców podbitego miasta mógłby dotyczyć dowolnego wydarzenia. Nie ma w nim żadnej topografii, a poza Hagią Sophią nie jest wymieniona żadna znacząca budowla ani istotne miejsce, które można by zidentyfikować⁵⁶. Nie ma również mowy o konkretnych rodach ani – poza Konstantynem – o jakichkolwiek innych postaciach walczących po stronie Romejów. Cytowany *passus* z *Lamentu nad Konstantynopolem* to uniwersalny lament nad dramatem znaczącej społeczności Miasta, tracącej swoje przywileje i godność⁵⁷. Cały tekst niewątpliwie pobrzmiewa echemi dawnej świetności Bizancjum, ale bez wskazywania konkretów, bez odnoszenia się, poza Konstantynem i Justynianem, do historycznych osób, miejsc, wydarzeń. Środowisko ludzi, w jakim powstał ten lament, pielęgnowało pamięć o Mieście, która z czasem zaczęła się zacierać, wypełniając puste miejsca zmitologizowanymi, nieokreślonymi treściami.

W kolejnych wersach przywołane zostaje dawne piękno Konstantynopola, którego twórcami, w odczuciu autora lamentu, ale pewnie i większej części Greków, byli Justynian i Konstantyn. Dalsza część utworu to kolejny osobny lament, tym razem odautorski, gdzie ujawnia się narrator bolejący nad minioną chwałą Miasta, splendorem Hagii Sophii i blaskiem jej naczyni liturgicznych (w. 106-111). Pod koniec utworu pojawia się legenda o aniele, który miał czekać na pewnego młodzieńca⁵⁸, podczas gdy teraz, po upadku Miasta, pojawia się zgoła ktoś inny (w. 116-118):

⁵⁶ Według Karaniki, miasto zostaje tutaj zredukowane wyłącznie do wymiaru duchowego, co, w moim przekonaniu, nie do końca znajduje poparcie w całym utworze, który mimo wszystko przekazuje tragedię w jej fizycznym wymiarze. Por. Karanika, *Messengers, angels*, s. 237.

⁵⁷ Jak podkreśla Goldwyn, przywołując słowa XII-wiecznego pisarza, Eustacjusza, autora *Zdobycia Tesaloniki*, zazwyczaj opis oblężenia i zdobycia miasta podlega tym samym zasadom, jeśli jest zapisywany przez historyka czy naocznego świadka – fabuła jest taka sama, ale opowiedziana historia różni się w szczegółach, gdyż, co oczywiste, nie da się wszystkiego opowiedzieć. Por. Goldwyn, *Witness Literature*, s. 254. Można założyć, że ten uniwersalizm widoczny jest także w przytoczonych w tej pracy lamentach, niezależnie od tego, czy powstały spod pióra naocznego świadka czy też nie.

⁵⁸ Karanika widzi w versie 115 tzw. *historiolę*, skrótową narrację, zawartą w zaledwie jednym versie, o legendarnych początkach Hagii Sophii, przy której budowie mieli pomagać aniołowie. Sugeruje, by postrzegać anioła w *Lamencie* nie tylko w kontekście znanej legendy, ale przede wszystkim jako aluzję do rzeczywistych mozaik przedstawiających anioły, datowanych na IX wiek, znajdujących się na Łuku Bema. Jeśli idzie

jednak nie był to tamten młodzieniec, syn budowniczych,
lecz inny młodzieniec się zjawił, zwiastun Antychrysta⁵⁹,
teraz ni aniołowie, ni święci już nie pomogą⁶⁰.

Tym samym *Lament nad upadkiem Konstantynopola*, w przeciwieństwie do legendy, do której nawiązuje, w opozycji do dobrze znanych Grekom pieśni ludowych, z których niewątpliwie czerpie pełnymi garściami⁶¹, a w których wyrażona zostaje nadzieja, że „Miasto znów będzie wasze” (tzn. greckie), kończy się zdecydowanie pesymistycznie⁶².

2. *Zdobycie Konstantynopola* (Ἀλωσις Κωνσταντινουπόλεως)

Obszerny utwór, liczący 1045 wersów, który wcześniej przypisywano Pseudo-Georgillasowi, a obecnie Emmanouilowi Limenitisowi, powstał w XVI wieku, zaraz po upadku Miasta⁶³, i zachował się w jednym rękopisie (Codex Parisinus Graecus, no 2909)⁶⁴. Po raz pierwszy

o legendę, notuje ją m.in. wspomniany już Pero Tafur, który przebywał w Konstantynopolu w latach 1437-1438. W ogólnych zarysach przedstawia się ona następująco. Gdy zaczęto budować kościół, majster polecił chłopcu (w niektórych wersjach swojemu synowi), by strzegł niedokończonej budowli. Wówczas miał się pojawić anioł na koniu, a chłopiec zniknął. Tafur, który pisał swoją relację po 1453, zanotował, że dziecko wróciło, a anioł się oddalił. Zob. Tafur, *Travels and Adventures*, s. 145. Por. Karanika, *Messengers, angels*, s. 237-239. Istotna wydaje się także przytoczona przez nią legenda zanotowana w *Patria Konstantinopoleos* (*Diegesis peri tes Hagias Sophias*, 8-10), skomponowanym w X wieku tekście, który przynosi bezcenne informacje o budowlach Miasta. Karanika, *Messengers, angels*, s. 240-242. Inna legenda z kolei mówi, że pewnego dnia przy kolumnie Konstantyna pojawił się bezimienny człowiek odziany jak żebrak, któremu anioł wręczył miecz, by wypędził Turków. Por. Papayianni, *He Polis healo*, s. 30. Por. także: Kechajoglou, *Liga akomi*, s. 75; Deroche – Vatin, *Constantinople 1453*, s. 944; Kefala, *The Conquered*, s. 65-67.

⁵⁹ Por. relację Doukasa (*Historia Turco-Byzantina* 40, I): „Ὁ δὲ υἱὸς τῆς ἀνομίας, ὁ πρόδρομος τοῦ Ἀντιχρίστου, ἀναβὰς ἐπὶ τῆς ἁγίας τραπέζης, ἐποίησε τὴν προσευχὴν” (‘Syn nieprawości, zwiastun Antychrysta, wskoczywszy na święty ołtarz, zaczął się modlić’). Zob. Doukas, *Historia Turco-Byzantina*, s. 112; *Alosis Konstantinoupoleos*, s. 189: ἐγένηκεν Ἀντίχριστος (‘stał się Antychrystem’ – w. 601).

⁶⁰ *Anakalima tis Konstantinopolis*, s. 27.

⁶¹ Por. Beck, *Istoria*, s. 261.

⁶² Eschatologiczne przepowiednie o „królestwie Antychrysta” jako ostatnim etapie przed końcem świata były szeroko rozpowszechnione w II połowie XV wieku, zwłaszcza po upadku Konstantynopola. Por. Kechajoglou, *Liga akomi*, s. 74-75.

⁶³ Por. Knös, *L’histoire de la littérature*, s. 166.

⁶⁴ Por. Beck, *Istoria*, s. 260.

został opublikowany przez Elissena⁶⁵, a ponownie pojawił się niemal sto lat później w znanej edycji Zorasa⁶⁶, która – o ile mi wiadomo – jest ostatnią publikacją tego lamentu w całości. We wspomnianej powyżej edycji *Lamentu nad Konstantynopolem* Kechajoglou podaje kilka istotnych fragmentów *Zdobycia* wraz z komentarzem filologicznym⁶⁷, jednak wciąż brakuje nowożytnej edycji całości. Być może badacze podzielają zdanie Zorasa, który, nie szczędząc słów krytyki wobec autora utworu, dość jednoznacznie stwierdził, że jest on nieuczony, a sam poemat ma raczej średnią wartość literacką⁶⁸. Nie wdając się w szczegółową analizę, na którą z oczywistych względów nie ma miejsca, pozwolę sobie wyrazić *votum separatum* – *Zdobycie Konstantynopola* to intrygujący i śmiały językowo utwór niepozbawiony autentycznego dramatyzmu i oryginalnej poetyki. Ponadto, na co wskazuje analiza frazeologii i aluzji literackich, autor z pewnością był człowiekiem uczonym⁶⁹. Na potwierdzenie przytoczę poniżej fragment nawiązujący do analizowanej problematyki. Bynajmniej nie mamy do czynienia z utworem odtwórczym, ale z oryginalną próbą oddania dramatyzmu ostatnich chwil Miasta.

Utwór poprzedzony został streszczeniem prozą, w którym autor wyjaśnia cele, jakie sobie postawił: próbuje poruszyć sumienie katolików z Zachodu, by zorganizowali nową krucjatę i wygnali Turków z Europy, tym samym zabezpieczając się przed dalszym rozciąganiem się Imperium Osmańskiego na zachód⁷⁰. Alexiou twierdzi, że autor *Zdobycia* musiał znać *Lament nad Konstantynopolem* i że oba miały mieć wspólny wórzec⁷¹. Kechajoglou, przytaczając obszerny passus z monografii Alexiou, jednoznacznie opowiada się przeciwko takiemu rozwiązaniu, zakładając, że nie istniał żaden utwór, z którego oba lamente czerpały, ale że należą one do wspólnej tradycji, wywodzącej się z pieśni ludowych⁷².

Na tle innych lamentów *Zdobycie* wyróżnia się, jeśli idzie o antyzachodni charakter. O upadek Miasta, które – podobnie jak w innych utworach wernakularnych późnego Bizancjum – jest nazwane „domem wszystkich Romejów i łacinników” (σπίτιν όλωνῶν Ῥωμαίων καὶ Λατίνων), oskarżony został nie cesarz Dragases, ale Zachód i cały świat

⁶⁵ Por. A. Elissen, *Analekten der mittel- und neugriechischen Literatur*, Leipzig 1857, s. 106-248.

⁶⁶ Por. G.T. Zoras, *Vizantini poiisis*, Αθήνα 1956, s. 177-197.

⁶⁷ Por. Kriaras, *Anakalima*, s. 103-113.

⁶⁸ Por. Zoras, *Peri tin Alosin*, s. 272.

⁶⁹ Por. Knös, *L'histoire de la littérature*, s. 165.

⁷⁰ Por. Beck, *Istoria*, s. 260; Papayianni, *He Polis healo*, s. 39.

⁷¹ Por. Alexiou, *Ritual Lament*, s. 87.

⁷² Dyskusja z Alexiou. Por. Kechajoglou, *Liga akomi*, s. 94-100.

chrześcijański. I to właśnie do chrześcijan z Zachodu skierowane jest przesłanie autora tego utworu⁷³, który, jak podkreśla Knös, mógł być związany z kręgami kardynała Bessariona i Izydora z Kijowa, a tym samym był zwolennikiem unii Kościołów⁷⁴. Z kolei Beck nie wyklucza, że być może autor, który czerpał informacje od naocznych świadków wydarzeń, w swoim opisie wykorzystał listy Izydora, które ten wysyłał do papieża 15 lipca 1453⁷⁵.

Nie sposób w tym miejscu dokonać streszczenia utworu liczącego ponad tysiąc wersów⁷⁶, więc ograniczę się do dość ogólnych informacji, by w dalszej kolejności omówić fragment ukazujący cierpienia ludności Miasta podczas pamiętnego wydarzenia. Narrator, który ujawnia się w pierwszej osobie w obszernym wprowadzeniu do utworu, zwraca się do sił najwyższych, by dane mu było pomyślnie napisać „coś niewielkiego, smutnego o Mieście” („τίποτε μικρόν, θλιβερόν διὰ τὴν Πόλιν”; w. 5) i skromnie prosi, by potencjalny czytelnik wybaczył mu wszelkie niedociągnięcia i doczytał do końca (w. 21-22). Zaznacza również, że nie jest w stanie pisać więcej, gdyż obawia się, że jego duszę mogłoby „rozerwać na strzępy” („μὴ ἀνασπασθῇ ψυχὴ μου”; w. 43). W dalszych partiach utworu opowiada o losach Miasta przed jego zdobyciem, zwracając się w apostrofach do cesarza Konstantyna Dragasesa, do samych Romejów, do Koryntu, by wszyscy, którzy są chrześcijanami, zapłakali nad losem Konstantynopola (w. 46-125). Opisuje też szczegółowo wojska tureckie i szacuje liczbę Greków pod władzą Turków na siedemset tysięcy rodzin⁷⁷.

W kolejnych wersach narrator ujawnia, że znajduje się w oddale- niu od Miasta, że większość rzeczy zasłyszał i nie chce dać im wiary. Powracające pytania retoryczne „Gdzie są”, bardziej charakterystyczne dla monodycznych lamentów⁷⁸, odnoszą się do wszelkich wspaniałości

⁷³ Por. Zoras, *Peri tin Alosin*, s. 271.

⁷⁴ Por. Knös, *L'histoire de la littérature*, s. 166. Por. także: Papayianni, *He Polis healo*, s. 34.

⁷⁵ Por. Beck, *Istoria*, s. 260.

⁷⁶ Zwięzłe streszczenie całości ze zwróceniem uwagi na najważniejsze części utworu, które można wyodrębnić, daje: Knös, *L'histoire de la littérature*, s. 165.

⁷⁷ Por. Beck, *Istoria*, s. 260.

⁷⁸ Por. Doukas, *Lamentatio de clade Constantinopolitana* 41, 1: „Ποῦ σου τὸ κάλλος, παράδεισε; (...) Ποῦ τὰ τῶν ὁσίων λείψανα, ποῦ τὰ τῶν μαρτύρων; Ποῦ τὰ τοῦ μεγάλου Κωνσταντίνου καὶ τῶν λοιπῶν βασιλέων πτώματα; (...)” (‘Gdzie Twoje piękno, raju? (...) Gdzie relikwie świętych, gdzie męczenników? Gdzie ciała Konstantyna Wielkiego i pozostałych cesarzy?’), A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2: *L'eco nel mondo*, Milano 2003, s. 342.

i cudów, z jakich słynęło miasto Konstantyna, którego ludzkie ręce nie zbudowały (w. 126-128; 136-137):

Powiadają: „Wdarli się Turcy do świętego Miasta
i pędzą, i plądrują je, piechotą i konnicą,
Miasto przez Boga zbudowane”. Czy ktoś w to uwierzy?

Gdzie się podziały relikwie, gdzie są święte ikony?
Gdzie pani Hodegetria, świata całego władczyni?⁷⁹

Jeżeli istniała jakakolwiek iskra nadziei, w przekonaniu podmiotu lirycznego była ona po stronie Zachodu – tylko stamtąd mogło przyjść ocalenie (w. 173-190). Nadzieje okazały się jednak płonne, więc wszyscy chrześcijanie z Miasta, Romeje i łacinnicy, zginęli (ἐχάθησαν; w. 193). W tym miejscu właśnie rozpoczyna się interesujący fragment o dramacie ostatnich mieszkańców Konstantynopola, którzy, niezależnie od statusu społecznego, wieku i płci, są zniewaleni. Podobnie jak w przypadku analizowanego powyżej *Lamentu nad upadkiem Konstantynopola*, nie ma tutaj opisów zbrodni, mordów ani tortur. Najokrutniejsza w odczuciu narratora opowieści jest chyba utrata bliskich oraz poniżenie, którego doświadczają zwłaszcza dzieci, „spętane za szyję”, „nagie”, a ich „ręce spętane na plecach”⁸⁰, i kobiety, „sznurami związane”. W tym lamencie również opis pozbawiony konkretnych odniesień do charakterystycznych osób czy miejsc wydaje się uniwersalny, mógłby być zastosowany do odmalowania zdobycia jakiegokolwiek miasta w jakiegokolwiek epoce.

Mimo takiego poziomu ogólności udało się jednak autorowi lamentu oddać grozę wydarzeń: wszechogarniający chaos i rozpacz. Ciekawym zabiegiem jest również próba skonstruowania obrazów głośno lamentujących kobiet i milczących jeńców, którzy porozumiewają się spojrzeniami i wzrokiem szukają swoich bliskich zagubionych w zamęcie konającego Miasta. Niezwykle interesujące, z językowego punktu widzenia, są również przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe, które pojawiają się w pierwszych wersach cytowanego poniżej opisu (w. 194-219). Trudno przetłumaczalne, metaforyczne i bez wątpienia wyrafinowane ujawniają odczytanie autora, ale przede wszystkim tworzą specyficzny, niemal

⁷⁹ Alosis Konstantinoupoleos, s. 179-180.

⁸⁰ Nie ma jednak we wspomnianych tekstach wyraźnych obrazów gwałtów, które spotykamy np. u Niketasa Choniatesa i które, jak zauważa Goldwyn, są czymś konwencjonalnym w opisach podbijanych miast. Por. Goldwyn, *Witness Literature*, s. 261. Na temat gwałtów w opisie Kritoboulosa, zob. Kefala, *The Conquered*, s. 58.

apokaliptyczny nastrój: αστραποκαμένη (w. 194), μαυρογελασμένης (w. 195), θεοκαρβουνόκαυτης, πουμπαρδοχαλασμένης (w. 196)⁸¹.

Owego dnia mrocznego, piorunami palącego⁸²,
 we wtorek czarny od dymu⁸³, złowieszczy i zwodniczy,
 złowróźnie kirem spowity, bombardami zniszczony,
 matka swe dziecko straciła, a dziecko matkę swoją.
 Daleko od swych matek dzieci kroczą poniżone,
 spętane za szyję, głośno „biada” lamentujące,
 z wielkim przerażeniem, z bolejącym od smutku sercem.
 Wywlekane za szyję drżą niczym trzciny listowie,
 nagie, bez koszuli, a ręce spętane na plecach,
 wszędzie wypatrują, wzrokiem swych rodziców szukają,
 widzą ojców swoich – ich ręce na plecach związane.
 Ojciec widzi swojego syna, a syn ojca swego,
 Milczący, bez rozmowy, idą w jarzmo zaprzęgnięci.
 Matki nieszczęściem przytłoczone kroczą obnażone,
 obywatelki Miasta zgoła niczym nieosłonięte,
 bogate i biedne mieszane, sznurami związane
 szlachetne damy z Miasta, nieszczęściami przytłoczone.
 Brat swojego brata widzi w łańcuchy zakutego,
 swojego ojca widzą łańcuchami skowanego,
 zaś dwie siostry przepiękne, obie niezwyklej urody,
 zawstydzone kroczyły związane mocno sznurami.
 Odwróciły się i widzą swoich braci pospołu
 ze swoim ojcem, jak płaczą, jak głośno lamentują.

⁸¹ Kolejno można je przetłumaczyć w odniesieniu do feralnego dnia jako „spalonego piorunami”, innymi słowy „doszczętnie spalonego”, „roześmianego ponuro”, czyli, jak tłumaczy Kechajoglou w komentarzu do tego fragmentu, „złowieszczo zwodniczego”. Por. Kriaras, *Anakalima*, s. 107. Interesujący jest złożony przymiotnik θεοκαρβουνόκαυτος, który dosłownie można przełożyć jako „spalony na węgiel/doszczętnie przez Boga”, a metaforycznie jako „wyjątkowo żałobny”, „złowróźbny”.

⁸² W monodiach również pojawia się obraz mrocznego dnia, gdy miasto zostaje zdobyte, jak np. u Andronikosa Kallistosa: „Ἡμέρα μὲν ἦν, σκότος δὲ καὶ ζόφος τῇ Πόλει, πόλεμος δ' ἔρπει τῇ Πόλει σφοδρός ἕκ τε τῆς ἡπείρου καὶ τῆς ὑγρᾶς” (‘Był dzień, a dla Miasta mrok i ciemności; wojna gwałtowna wdzierwała się do Miasta od strony lądu i morza’). Zob. Andronikos Kallistos, *Monodia epi ti distichei Konstantinoupoli*, w: A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2: *L'eco nel mondo*, Milano 2003, s. 360.

⁸³ Za sprawą upadku Konstantynopola we wtorek dzień ten uważany jest za pechowy. Autor *Zdobycia* robi także aluzję do wpływu planety Mars na wtorki, co dodatkowo ma potęgować nieszczęścia w ten dzień. Por. Papayianni, *He Polis healo*, s. 34.

Strumienie łez wylewają, słysząc donośne łkanie,
Zdawało się, że gasła kulista tarcza Saturna [...] ⁸⁴.

Dramaturgia opisu zniewalania mieszkańców Konstantynopola zostaje wzmocniona przez podkreślenie zerwania więzi rodzinnych między dziećmi a rodzicami, między rodzeństwem czy między całymi rodzinami. W opisie dominują imiesłowy przymiotnikowe oznaczające „zniewolenie”, „spętanie”, „poniżenie”: *δεμένα*, *αλυσοδομένα* (w. 199); *ἐξετραχηλισμένα* (w. 202); *ξηγυμνομένοις* (w. 208); *ἐξανασκεπασμένες* (w. 209); *σιδηρωμένον* (w. 212); *ἐντροπισσμένα* (w. 215). Podobnie jak w przypadku *Lamentu*, także tutaj formy czasownikowe przeważają w opisie, nadając wyjątkową dynamikę opisywanym scenom. Zwraca uwagę charakterystyczne dla języka poezji oralnej powtarzanie tych samych fraz w kolejnych wersach w różnych konfiguracjach, co nadaje całości charakterystycznego, dynamicznego rytmu (w. 204-206):

βλέπουν ἔμπρὸς καὶ πίσω των, μὴ να δοῦν τοὺς γονεῖς των,
καὶ βλέπουν τοὺς πατέρας των ἐξάγκωνα δεμένους;
ὁ κύρης βλέπει τὸ παιδὶν καὶ τὸ παιδὶν τὸν κύρη ⁸⁵.

Formy czasownikowe z cytowanego passusu i w następujących po-tem wersach odnoszą się przede wszystkim do czynności lamentacyjnych i płaczu: *να κλαίγουν*, *να θρηνοῦνται* (w. 217); *να κλαίει* (w. 220); *τα κλάματα να λούνουνται* (w. 221); *να κλαίουν*, *να θρηνίζωνται*, *να μεγαλοφωνάζουν* (w. 223).

Lament zostaje przerywany zagadkową uwagą o Saturnie, który „gasł”, „zanurzał się” (*ἐβύθιζεν*) za horyzontem w obliczu ludzkiej tragedii (w. 219), co najwyraźniej nawiązuje do astrologicznych konceptów związanych z tą planetą. Innymi słowy, można interpretować ten obraz w kategorii gwałtownej zmiany, nadejścia niepomyślnych, złowróżbnych czasów. Nie jest to jednak zmiana definitywna, nie nosi znamion apokalipsy, na co wskazuje czasownik *ἐφαίνετο* (‘zdawało się’). W odczuciu osoby mówiącej w tym utworze tragiczne wydarzenia, które nastąpiły, nie są ostateczne, a przejściowe. To kolejna różnica w porównaniu z cytowanym powyżej *Lamentem nad zdobyciem Konstantynopola*. Jak się okaże w dalszej części utworu, autor życzy wszystkim chrześcijanom, którzy sprzymierzają się, by odbić Konstantynopol, pomyślności w realizacji przedsięwzięcia. Całość kończy się zatem przekonaniem, że

⁸⁴ *Alosis Konstantinoupoleos*, s. 181.

⁸⁵ *Alosis Konstantinoupoleos*, s. 181.

zwycięstwo jest nieuniknione i Miasto zostanie odzyskane, co, jak już wspomniałem powyżej, jest znamieniem pieśni ludowych, które nawiązują do 1453. *Zdobycie Konstantynopola* kończą następujące wersy (w. 1044-1045):

Idźcie i zwyciężajcie wszystkich waszych nieprzyjaciół.
Teraz, na całą wieczność, zawsze i na wieków wieki⁸⁶.

3. *Tren na Konstantynopol* (Θρήνος της Κωνσταντινουπόλεως)

Rękopis utworu, który zapewne został skomponowany niedługo po 1453⁸⁷, zachował się w trzech kodeksach⁸⁸. Po raz pierwszy został opublikowany przez Papadopoulosa-Kerameusa w 1903⁸⁹, a następnie był przedrukowany m.in. w znanej edycji Zorasa⁹⁰. Wersja częściej publikowana i komentowana liczy sobie 128 wersów piętnastozgłoskowych, z kolei wersja 14-wersowa pojawia się jako dodatek do edycji *Lamentu nad Konstantynopolem* w opracowaniu Kechajoglou⁹¹. Tren ma nietypową formę, gdyż napisany został w formie dialogu miast⁹²: Wenecji i Konstantynopola. To Wenecja w największym stopniu lamentuje nad upadkiem Miasta, współodczuwa jego stratę i ma poczucie winy, co po raz kolejny może wskazywać na perspektywę zachodnioeuropejską anonimowego autora. Według Petrusiego potwierdzać to może fragment utworu, w którym być może znajdujemy żal uchodźcy z Konstantynopola, który znajduje się – zapewne wraz z innymi uciekinierami – „na obcych ziemiach” (εἰς ἀλλοτρίους τόπους; w. 22)⁹³.

⁸⁶ Alosis *Konstantinoupoleos*, s. 197.

⁸⁷ Por. Knös, *L'histoire de la littérature*, s. 164.

⁸⁸ Odnośne kodeksy podaje: Pertusi: H = Hierosol. Bibl. Patr. gr. 160, XVII w.; B = Bucarest. Mus. Ant. gr. 279, XVII w.; A = (Athen. Bibl. Nat. gr. 3113). Por. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2, s. 364. Obie wersje różnią się ilością wersów: odpowiednio H i B liczą 128 wersów, z kolei rękopis A – 140 wersów. Por. także: Beck, *Istoria*, s. 261.

⁸⁹ Por. A. Papadopoulos-Kerameus, *Thrinosis tis Konstantinoupoleos*, „Byzantinische Zeitschrift” 12/1 (1903) s. 269-272.

⁹⁰ Por. Zoras, *Vizantini poiisis*, s. 200-203.

⁹¹ Por. Kechajoglou, *Liga akomi*, s. 114-119.

⁹² Innym lamentem tego typu jest wspomniany powyżej *Dialog czterech Patriarchatów*.

⁹³ Por. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2, s. 486.

Cała część poprzedzająca, w. 1-31⁹⁴, jest swoistym lamentem zbiorowym, w którym przedstawiciel Greków zbiegłych z Konstantynopola usiłuje poruszyć całą przyrodę ożywioną i nieożywioną, by lamentowała nad upadkiem miasta, które było „kluczem całej ekumeny/okiem Orientu i chrześcijaństwa” („τὸ κλειδί ὅλης τῆς οἰκουμένης,/τὸ μάτι τῆς Ἀνατολῆς καὶ τῆς χριστιανοσύνης”; w. 6-7). Wyповідаjąc się jako podmiot zbiorowy, anonimowy autor pragnie wyrazić pragnienia wszystkich Greków, pozbawionych duchowej i kulturowej stolicy: „A my, nieszczęśni Romeje, straciliśmy tak wiele” („Καὶ μεῖς πολλὰ ἔχασαμεν οἱ ἄθλιοι Ρωμαῖοι”; w. 10).

W kolejnych wersach osoba mówiąca zwraca się wprost do Konstantynopola, określając Miasto wyszukanymi epitetami i porównaniami, jako: „Siedmiowzgórzą Panią” („Ἑπτάλοφε Κυρία”; w. 13)⁹⁵, „gwiazdę Afrodyty, /najjaśniejszą Gwiazdę Zaranną” („ἄστρον τῆς Ἀφροδίτης,/ Ἀυγερινὸς λαμπρότατος”; w. 23-24). W dalszej części utworu narrator oddaje głos Wenecji, która słyszy ponure wieści i lamentuje, zwracając się bezpośrednio do Miasta⁹⁶. Przypomina o jego wielkości i znaczeniu w całym świecie chrześcijańskim, gdy było gościnnym schronieniem dla zniewolonych, cudzoziemców i sierot (w. 36-38). W ujęciu Wenecji, Konstantynopol wyróżniał się na tle innych miast architekturą sakralną, ale i świecką („z domami dwupiętrowymi, złotymi, marmurowymi dziedzińcami”, „καὶ σπίτια δίπατα μ’αὐλὲς χρυσομαρμαρωμένες”; w. 41). Miał bieżącą wodę, źródle pitne, ogrody o niezwykłej piękności i – jak podkreśla Wenecja, która bywała w całym świecie – nigdzie nie znalazła miasta piękniejszego od niego (w. 52).

Konstantynopol, co interesujące, w zawołowany sposób zrzuca winę na Hodegetię, która dostała zadanie chronienia Miasta, a tymczasem schowała się w niebiosach („ὕψωθῃ ἡ Πανάχραντος ’ς τοὺς οὐρανοὺς ἐπάνω”; w. 69)⁹⁷. Odpowiada także, że Miasto upadło przez własne „grzechy i błędy” („τὰ ἁμαρτήματα καὶ πλημμελήματα”; w. 92) – prze-

⁹⁴ Odwołuję się w artykule do wersji w 128 wersach, opublikowanej w edycji Pertusiego. Por. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2, s. 378-387.

⁹⁵ Charakterystyczny i często używany w odniesieniu do Konstantynopola epitet związany z jego położeniem na siedmiu wzgórzach w obrębie murów i nawiązujący także do położenia Rzymu, którego był następcą. Przykłady z piętnastowiecznych tekstów wernakularnych: Pertusi, *Fine di Bisanzio*, s. 176-177, 183-186.

⁹⁶ Według Karaniki jest to bezpośrednie nawiązanie do tradycji kobiecych lamentów, gdyż oba miasta są rodzaju żeńskiego i w tradycji greckiej są postrzegane jako „kobiety”. Por. Karanika, *Messengers, angels*, s. 246.

⁹⁷ Taka wersja pojawia się w dwóch z trzech zachowanych rękopisów. Por. Beck, *Istoria*, s. 262. Co znamienne, przekonanie o tym, że Miasto utraciło boską ochronę

konanie, które pojawia się także w innych tekstach wernakularnych, dużo wcześniejszych niż *Tren*⁹⁸. Ślady myślenia, że za dekadencję Bizancjum odpowiadają wewnętrzne waśnie i spory, znajdziemy już w cyklu wierszowanych legend o Belizariuszu, z których najstarsza wersja pochodzi z XIV wieku. Możliwe rody Konstantynopola oskarżone zostają, że „za sprawą zawiści” („ἐκ τοῦ φθόνου”) doprowadziły kraj do ruiny, a „zawiść” została określona przez anonimowego autora jako „zamki burzący wróg Romanii” („ἡ φθόνος καστροχαλαστή, ἐχθρὸς τῆς Ρωμανίας”)⁹⁹.

Biorąc pod uwagę, że topografia realnego Konstantynopola w niewielkim stopniu pojawia się we wspomnianych powyżej lamentach, interesujące jest, że w *Trenie* mamy wyraźne odniesienia do konkretnych miejsc, które zapewne musiały być znane autorowi: Kosmidion („τὸ Κοσμίδη”; w. 87), Złota Brama („τὴν Χρυσέαν πύλην”; w. 88), Galata („τοῦ Γαλατᾶ”; w. 101), Skutari, naprzeciw św. Konstantyna („τὸ Σκούταρι, ἔς τὸν Ἅγιον Κωνσταντῖνον”; w. 102)¹⁰⁰. Wszystkie tragiczne wydarzenia, o których mowa w *Trenie*, nie dzieją się zatem w jakiejś mitycznej przestrzeni, którą można przyporządkować do dowolnego miejsca i czasu. Można odnieść wrażenie, że dzięki temu utwór ten jest o wiele bliższy rzeczywistym wydarzeniom, do których nawiązuje. Anonimowy autor nie konstruuje mitycznej, wzorcowej matrycy, by w poetycki sposób ukazać dramaturgię wydarzeń, ale konkretyzuje przestrzeń – jesteśmy istotnie w Konstantynopolu. W tym świetle końcowy fragment lamentu, w którym następuje kulminacja tragicznych wydarzeń, nabiera zupełnie innego wymiaru autentyczności. Uwagę przykuwa zwłaszcza figura zniewalanej kobiety – zagadkowej Ireny (Εἰρήνη)¹⁰¹.

i dlatego wpadło w ręce niewiernych, było powszechne i stało się toposem literackim już od VII wieku. Por. Papayianni, *He Polis healo*, s. 31.

⁹⁸ Przekonanie to pojawia się także w retoryzowanych monodiach lamentacyjnych, np. u Eugenikosa. Por. Nicol, *The Immortal Emperor*, s. 97.

⁹⁹ Por. *Istoria tou Velisariou*, s. 132-133.

¹⁰⁰ W wernakularnych opowieściach o Belizariuszu również spotykamy kilka konkretnych miejsc z Konstantynopola, które jednak, jak się wydaje, należą raczej do typowych punktów na mapie Miasta i raczej nie świadczą o tym, że autor je kiedykolwiek odwiedził. Oprócz symbolicznej Hagii Sophii znajdziemy tam także m.in. tzw. wieżę Anemasa, później znaną jako Wieżę Belizariusza – po północnej stronie murów, blisko pałacu w Blachernai; port Kontoskalion, Złotą Bramę, Monaster Pantokratora. Por. *Istoria tou Velisariou*, s. 134-135, 178, 200, 204.

¹⁰¹ Por. Deroche – Vatin, *Constantinople 1453*, s. 948. Komentarz tłumaczy ogranicza się wyłącznie do stwierdzenia: Cette Irène est mystérieuse. Deroche – Vatin, *Constantinople 1453*, s. 948.

Nie jestem pewien, czy można doszukiwać się w tym miejscu, jak chce Pertusi, dalekich aluzji do rzeczywistej postaci, którą w tym przypadku byłaby niewiasta o tym imieniu, w której do szaleństwa miał się zakochać Mehmet¹⁰². Nie zapominajmy, że jako zwykły rzeczownik imię to oznacza „pokój”, co daje dodatkowy trop interpretacyjny, otwierając zupełnie inne możliwości. Poza niewątpliwym realizmem sceny obraz poniżanej Ireny staje się symboliczny – „pokój” zostaje zniewolony, spętany, uwalniając siły chaosu i destrukcji (w. 112-128):

Gdy Turcy wdzierali się do domów wielmożnych panów,
w oknach rozbijali szyby, drzwi z futryn wrywali,
z wnętrza klasztornych cel mniszki przemocą wywlekali,
a z monasterów komnat szlachetnie rodzone córki.
Jak był goryczy pełen, nieszczęścia pełen ów wtorek;
jaki smutek i niepokój miała pani Irena,
gdy ją Turcy na ziemię z wieży wysokiej ściągali,
gdy ją wywlekali przemocą na zewnątrz z zamczyska,
gdy ją rozdzielali z ubiorów w obozie wojskowym,
gdy ją rozbierali do naga, zamierzając haniebnie splugawić.
Goryczy i niedoli była pełna ta godzina,
kiedy matki oddzielane były od swoich dzieci¹⁰³;
wleczone jak owce, za dziesięć asprów sprzedawane.
Zapłaczcie wszyscy wraz, zapłaczcie, nad zdobyciem Miasta;
Lamentujcie nad losami nowej Jerozolimy,
bowiem z bólu nie jestem w stanie już więcej napisać
i samotnie nie podołam wszystkiego upleść w wiersze¹⁰⁴.

Dynamikę powyższego opisu tworzą, podobnie jak to było w przypadku *Lamentu*, czasowniki, których znaczenia oscylują wokół czynności gwałtownych, brutalnych, których wspólnym mianownikiem jest ruch, nagły i agresywny. Wszystkie użyte w czasie przeszłym niedokonanym mają augment ε-, charakterystyczną cechą dla tego właśnie czasu, albo przedrostek εκ- (‘z, od’ – od wewnątrz na zewnątrz): εμπαίναν, w. 112; ἐτάρκισαν, ἐχαλοῦσαν, w. 113; ἐξεβαζαν, w. 114; ἐκατέβαζαν, w. 118; ἐκατάσπρναν, w. 119; ἐξεζώνασιν, w. 120; ἐξεγύμνωναν, w. 121.

¹⁰² Por. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2, s. 487. Autor źródła tej historii widzi u Gian Maria Angiolello.

¹⁰³ Por. Kritoboulos, *Historiae* I 61, 6: „παῖδας ἀπαλοῦς ὡμῶς ἀποσπωμένους μητέρων” (‘kruche dzieci były brutalnie odrywane od matek’).

¹⁰⁴ *Thrinis tis Konstantinoupoleos*, s. 384-386.

Jakkolwiek, jak wspomniałem powyżej, częste użycie czasowników zamiast przymiotników jest cechą charakterystyczną greckiej poezji ludowej, nie ulega wątpliwości, że w tym przypadku mamy do czynienia ze świadomym zabiegiem literackim autora. Przeciwnie do analizowanego powyżej *Zdobycia Konstantynopola*, gdzie w opisie dominował obraz chaosu zniewalanych i pętanych mieszkańców miasta, w przypadku *Trenu* mamy do czynienia z opisem metodycznego niszczenia, precyzyjnie zaprojektowanej maszyny destrukcji i poniżania ludności cywilnej Miasta. Taki obraz, choć po raz kolejny pozbawiony elementów mordu i zabijania, w sugestywny sposób opowiadał o ostatnich chwilach „nowej Jerozolimy”, której utratę oplakuje Wenecja, a wraz z nią cały zachodni świat chrześcijański.

4. Echa w historiografii greckiej – Doukas i Kritoboulos

Jak już wspomniałem, spośród ostatnich historyków Bizancjum jedynie Sphrantzes był naocznym świadkiem oblężenia. Może właśnie dlatego jego relacja jest tak oszczędna i nie przynosi zbyt wielu szczegółów zniewalania miasta przez wojska Mehmeta II¹⁰⁵. Najciekawsze, w moim przekonaniu, passusy, które miejscami przypominają analizowane powyżej greckie lamenty powstałe w grece wernakularnej, można znaleźć u Doukasa i Kritoboulosa¹⁰⁶. Jakkolwiek kwestia wzajemnej zależności wspomnianych utworów pozostaje złożona i trudno uchwytna, dla ilustracji pozwolę sobie przytoczyć kilka fragmentów. Wpisują się one w obrazy z pamięci zbiorowej Greków, dla których utrata Konstantynopola przez wieki pozostaje jedną z największych traum kulturowych¹⁰⁷.

Niewiele wiemy o życiorysie Doukasa – nie wiadomo, kiedy i gdzie dokładnie się urodził ani kiedy zmarł. Nieznane jest także jego imię, choć niektórzy podejrzewają, że może chodzić o Michała, wnuka Michała Doukasa¹⁰⁸. Wiadomo, że historyk Doukas żył między 1400 a 1470, a w 1421 pełnił funkcję sekretarza i politycznego doradcy u Genuńczyka

¹⁰⁵ Pseudo-Sphrantzes (Melissenos) jest późniejszą kompilacją, więc nie można traktować tej relacji jako opowieści naocznego świadka wydarzeń. Zależność Pseudo-Sphrantzesa, jeśli idzie o opis oblężenia, od przekazów Doukasa, Kritoboulosa czy Chalkokondylesa pozostaje kwestią otwartą, która, o ile mi wiadomo, nie została dotychczas zbadana.

¹⁰⁶ Por. Kefala, *The Conquered*, s. 57-61. Autor zestawia ze sobą *Anakalima* i odnośne fragmenty z Kritoboulosa.

¹⁰⁷ Por. Kefala, *The Conquered*, s. 70.

¹⁰⁸ Por. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2, s. 160.

Giovanniego Adurno¹⁰⁹. Dzieło Doukasa zachowało się w jednym, niekompletnym rękopisie¹¹⁰. Według późniejszej tradycji nosiło tytuł *Τουρκοβυζαντινὴ ἢ Βυζαντινοτουρκικὴ Ἱστορία* (*Historia Turco-Byzantina*). Obejmuje okres historii Bizancjum od 1341 do 1462 i jest niezwykle cennym źródłem do badań nad Konstantynopolem zaraz przed i po upadku w 1453¹¹¹. Doukas jest zdecydowanie antyturecki, opowiada się za unią Kościołów i występuje z mocną krytyką przeciwko wszystkim, którzy odrzucili jedność, uważając ich za „schizmatyków”, a samych Konstantynopolitańczyków określając jako nieokrzesany motłoch¹¹².

Jak się uważa, Doukas odwiedził Miasto zaraz po podboju, więc opisuje z autopsji to, co tam zastał, wiadomości natomiast o wydarzeniach z oblężenia czerpie od bezpośrednich świadków, zwłaszcza janczarów, którzy pustoszyli Konstantynopol¹¹³. Tym samym można uznać, że jego realistyczne opisy nie są pozbawione wiarygodności. W kontekście prezentowanych powyżej lamentów wernakularnych, interesujące wydają się zwłaszcza dwa fragmenty, w których pojawia się groza cierpiącej ludności podbitego miasta. Paralelna lektura passusów z Doukasa i wernakularnych lamentów siłą rzeczy narzuca pytanie, jakie mogą być między nimi relacje i który z tekstów powstał jako pierwszy. Cytuję odnośne passusy (XXXIX 20; XXXIX 25):

Piękne mniszki, które wcześniej były w posiadaniu jednego, teraz inny władca porywał i wiązał. Porywano zaś je i wleczono za warkocze, piersi, odsłaniając ich sutki, wyciągając ręce. Wtedy więc wiązano służącą ze swoją panią, pana z niewolnikiem, archimandrytę z odźwiernym, delikatnych młodzieńców z dziewczcami, z dziewczcami, których nie widziało słońce, których rodzony ojciec niemal nie oglądał, wleczono je, jeśli stawiały opór, i chłostano [...]. W ciągu jednej godziny związano wszystkich, mężczyzn związano linami, kobiety zaś ich własnymi chustami. I można było zobaczyć bezkresne szeregi wychodzące z kościoła i z sanktuarium niczym bydło i stada owiec.

¹⁰⁹ Por. Moniou, *Mnimes Aloseos*, s. 15.

¹¹⁰ Dzięki przekładowi włoskiemu z końca XV wieku, którego autor miał dostęp do kompletnego dzieła Doukasa, znamy treść brakujących passusów w greckim rękopisie. Por. Karpozilos, *Vizantinoi istorikoi*, s. 270-271.

¹¹¹ Jest jedynym historykiem, który opisuje zamieszki, jakie wybuchły między przeciwnikami a zwolennikami zjednoczenia kościołów. Sam ma stosunek prozachodni i opowiada się za zjednoczeniem Kościołów. Por. Moniou, *Mnimes Aloseos*, s. 16.

¹¹² Por. Nikolić, *The Greatest Misfortune*, s. 126-127. O poglądach Doukasa, por. także: Karpozilos, *Vizantinoi istorikoi*, s. 289-293.

¹¹³ Por. Moniou, *Mnimes Aloseos*, s. 16.

Wszyscy Romeje byli rozproszeni. Jednych łapano, zanim zdążyli dotrzeć do swoich domów, inni, dotarłszy do domów, zastawali je opustoszałe z dzieci, kobiet i majątku, i zanim zdążyli westchnąć i zapłakać, mieli już związane ręce za plecami. Inni, gdy docierali do domów i stwierdzali, że ich dzieci i kobiety zostały zniewolone, przywiązywali się sami i dawali się spętać razem ze swymi ukochanymi. Starców, którzy byli w domu i którzy nie mogli z niego wyjść z powodu choroby albo starości, wszystkich bezlitośnie zarzynano, a niemowlęta rzucono na płace¹¹⁴.

Obrazy w relacji Doukasa są niewątpliwie realistyczne, brutalne, ale ich realizm nie bierze się z detalicznego opisu budowanego nacechowanymi emocjonalnie epitetami. Doukas jest niemal reporterski w swojej precyzji oddawania kolejnych aktów zniewalania podbitej ludności. Pierwsze, co rzuca się w oczy, gdy zestawimy powyższe opisy z cytowanymi powyżej lamentami, to dominacja czasowników. Różne formy czasownikowe tworzą podobny nastrój grozy, jak w wernakularnych lamentach, podkreślając gwałtowność aktów przemocy (κουρσεύοντες, σφάττοντες, αιχμαλωτίζοντες; ἑδέσμει; ἀρπάζων ἑδέσμει; ἑδεσμεῖτο; ἐλκόμεναι; ῥαβδιζόμεναι – XXXIX 20). Jakkolwiek trudno porównywać użycie poszczególnych czasowników, gdyż mamy do czynienia z tekstami powstałymi w odrębnych rejestrach językowych, uczonym i wernakularnym, niewątpliwie technika budowania dramatyzmu wydaje się podobna i w obrazowaniu Doukasa można dostrzec wiele analogii do wspomnianych lamentów¹¹⁵.

Michał Kritoboulos, urodzony na Imbros w pierwszym dziesięcioleciu XV wieku, w swoim dziele pt. *Ἱστορίαι* (*Historiae*) opisuje wydarzenia między 1451 a 1467¹¹⁶. Podobnie jak Doukas nie był wówczas w Konstantynopolu, ale prawdopodobnie na Imbros, którą z pewnością zarządzał w 1456. Po zajęciu wyspy przez Wenecjan w 1466, zbiegł do Konstantynopola¹¹⁷. Nie ukrywał sympatii dla Mehmeta II, któremu zadedykował swoje dzieło, a jego celem było opisanie upadku Cesarstwa i stworzenie silnego, muzułmańskiego państwa. Schyłek Cesarstwa uznał za naturalną kolej rzeczy, któremu podlegały wszystkie organizmy państwowe¹¹⁸. Naśladując Herodota i Tukidydesa, w większości opierał się

¹¹⁴ Doukas, *Historia Turco-Byzantina*, s. 103-104, 106-108.

¹¹⁵ Por. Kefala, *The Conquered*, s. 60.

¹¹⁶ Na temat relacji Kritobouloza, por. Nikolić, *The Greatest Misfortune*, s. 121-124.

¹¹⁷ Por. Moniou, *Mnimes Aloseos*, s. 127.

¹¹⁸ Por. Karpozilos, *Vizantinoi istorikoi*, s. 262.

na świadectwach ustnych od osób biorących udział w opisywanych wydarzeniach¹¹⁹.

Jedną trzecią swojego dzieła poświęcił oblężeniu Konstantynopola i jako jedyny z historyków opisał znaki złowróżne poprzedzające upadek i zarazem wróżące świetlaną przyszłość Mehmetowi¹²⁰. Jego opisy oblężenia są bardzo realistyczne, pisane z dbałością o szczegóły, ekspresyjne i plastyczne. Podobnie jak Doukas operuje formami czasownikowymi, których kumulacja potęguje efekt narastającej grozy terroru wojsk tureckich wobec podbitej ludności Miasta. Niewątpliwie, biorąc pod uwagę, że dzieło ma na celu gloryfikację Mehmeta II, opis okrucieństw może wydać się co najmniej osobliwy¹²¹. Obrazy mordów dokonywanych na ludności Konstantynopola, od których nie stronią obaj historycy, nie pojawiają się, jak już wspomniałem, w poetyckich lamentach. Dwa wybrane fragmenty mogą być ilustracją, a zarazem próbką charakterystycznego stylu Kritoboulosa (I 61, 4; I 61, 5):

Kiedy mieli dość mordowania, a Miasto zostało już zniewolone, niektórzy skierowali się do domów możnych panów, bandami, grupami czy regularnymi oddziałami, by plądrować i łupić, inni z kolei, by kraść w kościołach, a jeszcze inni rozproszyli się do domów zwykłych obywateli, kradnąc, łupiąc, plądrując, zabijając, poniżając, porywając jako jeńców mężczyzn, kobiety, dzieci, starych i młodych, kapłanów, mnichów, w każdym wieku i z każdej klasy społecznej (...) młode kobiety i roztropne, szlachetne, przywykłe do przebywania w domu i do niewychodzenia nigdy nawet na dziedziniec, nobliwe i piękne dziewczęta ze szlachetnych i wspaniałych rodów, których dotychczas wcale nie tknął męski wzrok, były wywlekane z komnat i wleczone bezlitośnie i bezwstydnie¹²².

Kritoboulos, podobnie jak Doukas, podkreśla gwałtowność aktów przemocy wobec ludności, stawiając obok siebie czasowniki, często synonimiczne: διαρπάζοντες, σκυλεύοντες, ληϊζόμενοι, φονεύοντες, ὑβρίζοντες, ἀπάγοντες (I 61, 4); ἐξελκομένους, ἀρπάζομένους (I 61, 5). Kładzie również nacisk na poniżenie kobiet, zwykle szlachetnego pochodzenia, które są brutalnie porywane przez najeźdźców. Co znamienne

¹¹⁹ Por. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2, s. 228. Nikolić uważa, że jeśli idzie o ekspresję, Doukas nie dorównuje Kritoboulosowi. Por. Nikolić, *The Greatest Misfortune*, s. 129.

¹²⁰ Por. Moniou, *Mnimes Aloisos*, s. 128. Por. Kritoboulos, *Historiae* I 18, 6-9.

¹²¹ Por. Nikolić, *The Greatest Misfortune*, s. 122-123.

¹²² Kritoboulos, *Historiae*, s. 250-252.

w relacji Kritoboulosa, wobec takiego barbarzyństwa nawet Mehmet II był wstrząśnięty (I 68, 2): Ἐώρα δὲ καὶ τὸ πλῆθος τῶν ἀπολλυμένων καὶ τὴν ἐρήμωσιν τῶν οἰκιῶν καὶ τὴν παντελῆ φθορὰν αὐτῆς καὶ τὸν ὄλεθρον· (...) καὶ δάκρυον ἀφῆκε τῶν ὀφθαλμῶν καὶ μέγα στενάξας τε καὶ περιπαθῆς· «οἶαν», ἔφη, «πόλιν ἐς διαρπαγὴν καὶ ἐρήμωσιν ἐκδεδώκαμεν»· οὕτως ἔπαθε τὴν ψυχὴν... ('Ujrzał ogrom zabitych, spustoszenie domów, całkowite zniszczenie i zgubę miasta; wymknęła mu się łza i z wielkim westchnieniem pełen bólu rzekł: «jakie miasto pozwoliliśmy złupić i spustoszyć!»; tak cierpiał w duszy...)¹²³.

Jeśli zestawimy wybrane fragmenty obu historyków z analizowanymi powyżej lamentami, dostrzeżemy paralelność niektórych obrazów, podobieństwo ekspresji i frazeologię, która pobrzmiewa podobnymi echami:

Doukas:	z dziewczcami, których nie widziało słońce
Kritoboulos:	piękne dziewczce (...), których dotychczas wcale nie tknął męski wzrok
<i>Lament:</i>	dziewczce (...) słońce ich nie widziało
Doukas:	niczym było i stada owiec
<i>Tren:</i>	Wleczono je niczym owce
Doukas:	Porywano zaś je i wleczono za warkocze, piersi, odsłaniając ich sutki
Kritoboulos:	wleczone bezlitośnie i bezwstydnie
<i>Lament:</i>	Nagie i nieobute, obite i wygłodniałe
<i>Zdobyć:</i>	Nagie, bez koszuli, a ręce spętane na plecach

Zasugerowane powyżej podobieństwa między utworami wernakularnymi i uczonymi niewątpliwie dowodzą jakiejś zależności jednych tekstów od drugih, choć trudno jednoznacznie orzec, jaki był kierunek ich transmisji. Pomijając niemal archetypiczny charakter opisów, które można przyporządkować do dowolnego oblężenia jakiegokolwiek miasta, nie sposób nie dostrzec, że nie ma mowy o przypadkowości, jeśli idzie o frazeologię. Obraz dziewcz, „których słońce nie widziało” powtarzający się u dwóch historyków oraz w *Lamencie*, może być dowodem na transmisję tekstów pisanych greką wernakularną na utwory skomponowane w grece klasycyzującej. Oczywiście mogło być też inaczej, a pierwotnym źródłem owej frazy mogły być nieznane nam dzisiaj pieśni ludowe, które krążyły w świecie helleńskim i z których anonimowy autor zaczerpnął

¹²³ Por. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2, s. 248.

ów motyw oraz wykorzystał go w lamencie literackim albo, jak twierdzi Kefala, zarówno Kritoboulos, jak i autor *Anakalima* mieli jakieś nieznanne nam wspólne źródło¹²⁴. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić tego z całą pewnością, bo poza kilkoma wyjątkami nie zachowały się przykłady średniowiecznych greckich pieśni ludowych. Z pewnością kwestia ta wymaga dalszych, pogłębionych badań, z uwzględnieniem innych tekstów lamentacyjnych oraz historiograficznych.

Przedstawione powyżej wybrane lamenty na upadek Konstantynopola, skomponowane w wernakularnej grece między XV a XVI wiekiem, w sposób niezwykle ekspresyjny przekazują obraz ostatnich chwil mieszkańców Miasta po jego zdobyciu przez wojska Mehmeta II. Wszystkie trzy utwory: *Lament nad upadkiem Konstantynopola*, *Zdobycie Konstantynopola* oraz *Tren na Konstantynopol*, wypełnione są obrazami zniewalania ludności cywilnej (z naciskiem na klasę wyższą i duchowieństwo). Podkreślone zostaje zwłaszcza okrucieństwo wobec kobiet, co tłumaczy się m.in. tym, że Miasto (*Polis*) jest rodzaju żeńskiego, a jego zniszczenie jest równoznaczne z poniżeniem kobiety, jak sugeruje m.in. Karanika¹²⁵. Groza terroru ze strony najeźdźców budowana jest poprzez intensywne użycie czasowników, często o znaczeniu synonimicznym, podkreślających gwałtowność, brutalność i okrucieństwo. Choć wszystkie trzy utwory różnią się użyciem środków stylistycznych i językowych, o których wspomniałem powyżej, łączy je jedno – zachowują swoistą zasadę decorum, jeśli idzie o opis zbrodni popełnianych przez Turków. Podobnie, mimo istotnych różnic ideologicznych na temat przyczyn upadku, pomimo odmiennej perspektywy spojrzenia na opisywane wydarzenia, anonimowi autorzy lamentów podkreślają wyjątkowość Konstantynopola w świecie chrześcijańskim jako miasta *par excellence*, którego strata jest niepowetowana i której nie sposób w pełni wyrazić słowami.

Przytoczone fragmenty z dzieł ostatnich historyków Bizancjum, Dukasa i Kritoboulosa, wskazują na pokrewieństwo obrazów i frazeologii do wernakularnych lamentów. Oczywiście wybrane przeze mnie próbki nie przesądzą definitywnie kwestii wzajemnej zależności między nimi, ale mogą być przyczynkiem do jej gruntownej analizy. By tego dokonać, zasadna wydaje się pogłębiona analiza wzajemnych związków między literaturą tworzoną w języku wernakularnym a tekstami tworzonymi w klasycyzującej grece, które zdominowały piśmiennictwo bizantyńskie.

Wobec powyższego można pokusić się o stwierdzenie, że bez uwzględnienia wierszowanych, wernakularnych lamentów na zdobycie

¹²⁴ Por. Kefala, *The Conquered*, s. 61.

¹²⁵ Por. Karanika, *Messengers, angels*, s. 230.

Konstantynopola próba diagnozy greckiego spojrzenia na Bizancjum jest nie tylko niekompletna, ale i z góry skazana na porażkę. Nie należy bowiem zapominać, że dziedzictwo Bizancjum – choć początkowo negowane jako obce, orientalne, teokratyczne, a zatem nieprzystające do nowożytnego państwa greckiego – z czasem stało się integralnym komponentem tożsamościowym współczesnych Greków. Jak pokazują niezliczone pieśni ludowe na upadek Miasta, rozpowszechnione w całym świecie helleńskim, od Pontu do południowej Italii, Grecy nigdy nie stracili nadziei, że pewnego dnia odzyskają swoją duchową stolicę. Jako epilog przywołam powszechnie znany i często cytowany przez Greków fragment z pieśni ludowej, którą można znaleźć w rozlicznych wariantach pieśni *Na Hagie Sophię* (Τῆς Αγιά Σοφιάς):

Wzdrygnęła się Matka boska i łzami zapłakały ikony.
„Bądź spokojna, Pani, łez wielu nie wylewaj,
z biegiem lat, z upływem czasu, znowu będzie wasza”¹²⁶.

Bibliography

Sources

- Alosis Konstantinoupoleos, w: G. Zoras, *Vizantini poiisis*, Athina 1956, s. 177-197.
 Anakalima tis Konstantinopolis, w: E. Kriaras, *Anakalima tis Konstantinopolis. Epimeleia E. Kriaras; Epimetro G. Kechajoglou*, Thessaloniki 2012, s. 21-27.
 Andronikos Kallistos, *Monodia epi ti distichei Konstantinoupoli*, w: A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2: *L'eco nel mondo*, Milano 2003, s. 356-363.
 Benvenuto, *Relazione sulla caduta di Costantinopoli*, w: A. Pertusi, *Testi Inediti e Poco Noti sulla Caduta di Costantinopoli*, ed. A. Carile, Bologna 1983, s. 1-5.
 Doukas, *Historia Turco-Byzantina*, w: D. Moniou, *Mnimes Alooseos Konstantinoupoli 1453, mesa apo tis diigiseis ton istorikon tis epochis*, Athina 2007, s. 15-125.
 Doukas, *Lamentatio de clade Constantinopolitana*, w: A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2: *L'eco nel mondo*, Milano 2003, s. 344-353.
 Georgios Sphrantzes, *Chronicon Minus*, w: A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 1: *Le testimonianze dei contemporanei*, Milano 2006, s. 216-225.
 Istoria tou Velisariou, w: W.F. Bakker – A.F. van Gemert, *Istoria tou Velisariou*, Athina 1988.
 Kritoboulos, *Historiae*, w: D. Moniou, *Mnimes Alooseos Konstantinoupoli 1453, mesa apo tis diigiseis ton istorikon tis epochis*, Athina 2007, s. 127-269.

¹²⁶ *Tis Agia Sofias*, w: A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2: *L'eco nel mondo*, Milano 2003, s. 396.

- Nikolaos Politis, *Paradoseis. Meletai peri tou viou kai tis glossis tou ellinikou laou*, t. 1, Athina 1994.
- Pero Tafur, *Travels and Adventures 1435-1439*, tł. M. Letts, New Jersey 2007.
- Thrinosis tis Konstantinoupoleos*, w: A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2: *L'eco nel mondo*, Milano 2003, s. 378-387.
- Tis Agia Sofias*, w: A. Pertusi, *La caduta di Costantinopoli*, t. 2: *L'eco nel mondo*, Milano 2003, s. 396.

Studies

- Alexiou M., *After Antiquity: Greek Language, Myth, and Metaphor*, Ithaca 2002.
- Alexiou M., *Ritual Lament in Greek Tradition*, ed. D. Yatromanolakis – P. Roilos, Cambridge 2002.
- Ayensa E., *La caída de Constantinopla y su recuerdo en la tradición popular griega*, w: *Constantinopla 1453. Mitos y realidades*, red. P. Bádenas de la Peña – I. Pérez Martín, Madrid 2003, s. 351-393.
- Beaton R., *Folk Poetry of Modern Greece*, Cambridge 2004.
- Beck H.G., *Geschichte der byzantinischen Volksliteratur*, München 1971.
- Beck H.G., *Istoria tis vizantinis dimodous logotechnias*, Athina 2009.
- Bouvier B., *Dimotika tragoudia apo Cheirografo tis Monis ton Ivion*, Athina 1960.
- Browning R., *Cesarstwo bizantyńskie*, tł. G. Żurek, Warszawa 1997.
- Crowley R., *1453. Upadek Konstantynopola*, tł. A. Weseli-Ginter, Poznań 2013.
- Deroche V. – Vatin N., *Constantinople 1453, Des Byzantins aux Ottomans*, tł. V. Déroche – N. Vatin, Toulouse 2016.
- Elissen A., *Analekten der mittel- und neugriechischen Literatur*, Leipzig 1857.
- Gminna pieśń Greków. Antologia*, ed. M. Borowska, tł. M. Borowska, Warszawa 2004.
- Goldwyn A.J., *'I come from a cursed land and from the depths of darkness': Life after death in Greek laments about the fall of Constantinople*, w: *Wanted: Byzantium. The Desire for a Lost Empire*, ed. I. Nilsson, Uppsala 2014, s. 93-108.
- Goldwyn A.J., *Witness Literature in Byzantium. Narrating Slaves, Prisoners, and Refugees*, Cham 2021.
- Hinterbergen M., *How should we define vernacular literature?*, w: <https://www.mml.cam.ac.uk/files/hinterberger.pdf> (dostęp: 09.02.2025).
- Jurewicz O., *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984.
- Karanika A., *Messengers, angels, and laments for the fall of Constantinople*, w: *The Fall of Cities in the Mediterranean. Commemoration in Literature, Folk-Song, and Liturgy*, red. M.R. Bachvarova – D. Dutsch – A. Suter, Cambridge 2016, s. 226-249.
- Karpozilos A., *Vizantinoi istorikoi kai chronografoi. Tomos D' (13os-15os ai.)*, Athina 2015.
- Kechajoglou G., *Liga akomi giro apo to Anakalima tis Konstantinopolis*, w: *Anakalima tis Konstantinopolis. Epimeleia*, red. E. Kriaras, Thessaloniki 2012, s. 35-100.

- Kefala E., *The Conquered. Byzantium and America on the Cusp of Modernity*, Washington 2020.
- Knös B., *L'histoire de la littérature néo-grecque: la période jusqu'en 1821*, Stockholm 1962.
- Kochanek P., *Vignetten von Konstantinopel in den Mittelalterlichen und Frühneuzeitlichen Karten. Die Entwicklung eines Graphischen Topos der Stadt*, „Vox Patrum” 70 (2018) s. 395-448.
- Kriaras E., *Anakalima tis Konstantinopolis. Epimeleia E. Kriaras; Epimetro G. Kechajoglou*, Thessaloniki 2012.
- Kriaras E., *Anakalima tis Konstantinopolis. Kritiki ekdosi me eisagogi, scholia kai glossario*, Thessaloniki 1956.
- Krumbacher K., *Geschichte der byzantinischen Litteratur von Justinian bis zum Ende des oströmischen Reiches (527-1453)*, München 1897.
- Lambros S., *Dekatria dimodi asmata meta mousikon simeion en Agioreitiko kodiki tis monis Iviron*, „Neos Ellinomnimon” 11 (1914) s. 423-432.
- Lambros S., *Monodiai kai thrinoi epi ti alosei tis Konstantinoupoleos*, „Neos Ellinomnimon” 5 (1908) s. 190-271.
- Legrand E., *Les Oracles de Léon le Sage, la Bataille de Varna, la prise de Constantinople*, Collection de monuments pour servir à l'étude de la langue neo-hellénique 5, nouvelle série, Paris – Athènes 1875.
- Legrand E., *Recueil de chansons populaires grecques/publiées et traduites pour la première fois par Emile Legrand*, Collection de monuments pour servir à l'étude de la langue neo-hellénique 1, nouvelle série, Paris – Athènes 1874.
- Mazurczak U., *Panorama Konstantynopola w Liber chronicarum Hartmanna Schedla (1493). Miasto idealne – memoria chrześcijaństwa*, „Vox Patrum” 70 (2018) s. 499-525.
- Moniou D., *Mnimes Aloleos Konstantinoupoli 1453, mesa apo diigiseis ton istorikon tis epochis*, Athina 2007.
- Nicol D.M., *The Immortal Emperor: The Life and Legend of Constantine Palaiologos, Last Emperor of the Romans*, Cambridge 1992.
- Nicol D.M., *The Last Centuries of Byzantium, 1261-1453*, Cambridge 2002.
- Nikolić M., *The Greatest Misfortune in the Oikoumene. Byzantine Historiography on the Fall of Constantinople in 1453*, „Balcanica” 47 (2016) s. 119-133.
- Papadopoulos-Kerameus A., *Thrinios Konstantinoupoleos*, „Byzantinische Zeitschrift” 12/1 (1903) s. 267-272.
- Papayianni A., *He Polis healo: The Fall of Constantinople in 1453 in Post-Byzantine Popular Literature*, „Al-Masāq” 22/1 (2010) s. 27-44.
- Pertusi A., *Fine di Bisanzio e fine del mondo: significato e ruolo storico delle profezie sulla caduta di Costantinopoli in Oriente e in Occidente*, Roma 1988.
- Pertusi A., *La caduta di Costantinopoli*, t. 1: *Le testimonianze dei contemporanei*, Milano 2006.
- Pertusi A., *La caduta di Costantinopoli*, t. 2: *L'eco nel mondo*, Milano 2003.

-
- Pertusi A., *Testi Inediti e Poco Noti sulla Caduta di Costantinopoli*, ed. A. Carile, Bologna 1983.
- Rosser J.H., *Historical Dictionary of Byzantium*, Lanham 2012.
- Runciman S., *Upadek Konstantynopola 1453*, tł. A. Dębnicki, Warszawa 1994.
- Zoras G.T., *Peri tin Alosin tis Konstantinoupoleos*, Athinai 1959.
- Zoras G.T., *Vizantini poiisis*, Athina 1956.

